

Bohdan Wilamowski, Janusz Jaworowski

Problemy ekonomiczne słabych gospodarstw indywidualnych w województwie olsztyńskim

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 73-106

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROBLEMY EKONOMICZNIE SŁABYCH GOSPODARSTW INDYWIDUALNYCH W WOJEWÓDZTWIE OLSZTYŃSKIM

Zmiany ustrojowe dokonane w Polsce spowodowały poważne przyśpieszenie rozwoju sił wytwórczych. Szczególnie szybko rozwijający się przemysł zaopatruje rolnictwo w coraz to doskonalsze środki produkcji. W gospodarce chłopskiej obserwuje się dlatego szybszy rozwój ilościowy i jakościowy środków produkcji aniżeli siły roboczej. Szybkie przemiany społeczno-ekonomiczne i nienadążanie za tym rozwojem kwalifikacji kadr rolniczych powodują narastanie wielu złożonych, często hamujących rozwój wsi problemów (15, 16, 25, 30).

Te swoistego rodzaju trudności wzrostu zarysowują się szczególnie mocno w województwie olsztyńskim. Wynika to głównie z dwóch przyczyn: 1. Ponieważ państwu stało się na ziemiach zachodnich i północnych właścicielem niemal całej ziemi, przeprowadziło bardzo głębokie zmiany w strukturze agrarnej (32). Ten w sumie bardzo korzystny proces miał też, jak każda poważna reorganizacja warsztatów rolnych, swe ujemne strony (30). 2. Ziemie te zasiedlone zostały ludnością z różnych stron kraju oraz spoza granic Polski. Osiedleni rolnicy byli na ogół słabo przygotowani do pracy w trudnych, nie znanych im warunkach przyrodniczo-ekonomicznych. Rekonstrukcje gospodarstw chłopskich, wynikające z otrzymywania wciąż nowych, z reguły doskonalszych środków, zazębiały się tu z reorganizacją, wynikającą ze zmian obszarowych dawnych gospodarstw, podziału ich zabudowań między dwie albo więcej rodzin itp. (33).

Te kumulujące się trudności były łatwiejsze do pokonania przez rolników kwalifikowanych. Takich przybywało tu jednak stosunkowo niewiele. Przytłaczająca większość gospodarzy indywidualnych musiała uczyć się rolnictwa od podstaw. Dlatego nie nadążali oni z reguły za ogólnym, szybkim rozwojem coraz to doskonalszych metod produkcji, a tym samym nie korzystali z dobrodziejstw nowoczesnych sposobów gospodarowania (28). Wymienione czynniki powodowały, że komplikacje w zakresie rozwoju społeczno-ekonomicznego były na terenie województwa olsztyńskiego nie tylko większe, ale często i jakościowo inne (27).

Celem podjętych badań, których wyniki omawiamy w niniejszym artykule, jest z jednej strony ułatwienie zrozumienia dotychczasowych przeobrażeń społeczno-ekonomicznych w rolnictwie indywidualnym, a z drugiej uwypuklenie wniosków wpływających dla bieżącej i perspektywicznej polityki agrarnej na tych terenach.

Przedstawiona analiza zjawisk oparta jest na materiałach dotyczących województwa olsztyńskiego. Ze względu na dużą analogię między poszczególnymi częściami kraju w usytuowaniu rolnictwa i zachodzącymi w nich procesami, wypływające z niniejszej analizy wnioski odnoszą się w dużym stopniu również do rolnictwa innych regionów, a do Polski północnej w szczególności (28).

Prowadzone przez nas badania naukowe obejmują cały powojenny okres. W artykule niniejszym natomiast główną uwagę zwrócono na lata ostatnie, kiedy problem starzenia się wsi i podupadanie ekonomiczne gospodarstw indywidualnych zarysowało się szczególnie wyraźnie (9).

Z wielu przyczyn, powodujących upadek niektórych gospodarstw chłopskich w ostatnich latach, na czoło wysunął się brak rąk do pracy oraz niedostateczny postęp we wdrażaniu wiedzy rolniczej. Dlatego problematykę tę omówiono najszerzej (10).

Problem przebudowy ustroju rolnego, jak również całokształt zagadnień związanych z dalszym rozwojem rolnictwa budzi coraz szersze zainteresowanie nie tylko samych rolników, ale i polityków oraz działaczy społeczno-gospodarczych. Znalazło to wyraz na wielu posiedzeniach plenarnych Komitetu Centralnego PZPR i Naczelnego Komitetu ZSL, a szczególnie na V Zjeździe PZPR, gdzie sprawy rolnictwa należały do najbardziej wszechstronnie dyskutowanych (16).

Analizie dotychczasowych przemian i perspektywom rozwoju rolnictwa naukowcy poświęcają coraz więcej prac badawczych. Za początek nowej fazy w badaniach ekonomistów rolnictwa uznać należy rok 1956, zapoczątkowany pracami związanymi ze zjazdem ekonomistów w sprawach rolnictwa, który odbył się we Wrocławiu (18). Duży wzrost zainteresowania naukowców tą problematyką (12, 14, 30) podyktowany był też zapotrzebowaniem ze strony praktyków. Szybko rosnąca wszechstronna pomoc państwa dla rolnictwa przyśpieszała z roku na rok tempo rozwoju, a co za tym idzie, i strukturalne zmiany rolnictwa. Współdziałł nauki w wytyczaniu nowych kierunków rozwoju i szukaniu coraz doskonalszych metod realizacji narastających zadań stał się obiektywną koniecznością (14, 18).

Z ożywienia prac badawczych wyłoniła się potrzeba ich koordynacji oraz konieczność skierowania zainteresowań na odcinki najbardziej istotne. Celowi temu służyły głównie specjalne, poświęcone węzłowej problematyce przeobrażeń ustrojowych rolnictwa posiedzenia plenarne Wydziału V Polskiej Akademii Nauk. Poza pracownikami nauki uczestniczyli w nich działacze społeczno-ekonomiczni i polityczno-administracyjni zajmujący się rolnictwem. Pierwsza tego typu konferencja odbyła się w 1961 r. (12). Druga podobna konferencja miała miejsce w 1963 r. (2). Jakby uzupełnieniem tej debaty jest dyskusja zawarta w pracy zbiorowej pod redakcją H. Ch o ł a j a (15). Trzecie plenum Wydziału V PAN, poświęcone specjalnie przeobrażeniom rolnictwa, odbyło się 29 marca 1967 r. (25).

Równoległe i w powiązaniu z pracami naukowymi, o których była wyżej mowa, prowadzone są badania w Katedrze Ekonomiki i Organizacji Rolnictwa Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie (27, 30, 32). W niniejszej pracy wykorzystano głównie wyniki badań wykonanych osobiście lub pod kierunkiem autorów niniejszego artykułu, m.in. w ramach obozów naukowych organizowanych od kilku lat przez Koło Naukowe Ekonomistów Rolnictwa przy Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie. Niektóre wyniki tych badań referowano na ogólnopolskiej sesji popularno-naukowej poświęconej problematyce ludzi starych, którą w dniach 14 i 15 grudnia 1968 r. zorganizowali w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie Zarząd Uczelniany ZMW oraz Koło Naukowe Ekonomistów Rolnictwa (10). W opracowaniu niniejszym wykorzystano także materiał z badań ankietowych, przeprowadzonych w 1956 r. pod kierownictwem D. Ga ł a j a na terenie woj. olsztyńskiego. Poświęcone były one głównie sprawom opuszczania gospodarstw przez chłopów.

Jeszcze jedna uwaga wstępna. Przy rozpatrywaniu materiału zawartego w niniejszym opracowaniu należy mieć stale na uwadze, że charakteryzuje on gospodarstwa najsłabsze, które borykają się z najróżnorodniejszymi trudnościami i często

chyłą się ku upadkowi. Ta grupa gospodarstw stanowi więc margines, jakby produkt uboczny szybko rozwijającej się gospodarki chłopskiej. Mimo zanizania wskaźników przez gospodarstwa ekonomicznie słabe, gospodarstwa indywidualne jako całość legitymują się bardzo dużymi osiągnięciami (6, 28). Świadczą o tym m.in. dane zawarte w tabelach nr 1, 2 i 3.

Bardzo szybko rosną ostatnio plony (tabela 1). Jest to wynik działania "zwiększonego zużycia nawozów mineralnych, lepszej — opartej głównie na mechanizacji — uprawy, bardziej racjonalnego — będącego wynikiem wzrostu kwalifikacji — gospodarowania itp.

TABELA 1

Plony w gospodarstwach indywidualnych w latach 1956—1967

Lp	Nazwa uprawy	Przeciętne plony roczne w latach w kwintalach			
		1956-60	1961-65	1966	1967
1	4 zboża	13,4	16,5	17,4	19,0
2	Ziemniaki	135	161	175	176
3	Buraki cukrowe	182	249	279	339
4	Rzepak	5,9	11,6	11,1	17,3

Zródło: Roczniki i opracowania Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Olsztynie.

Wysokie jest też tempo wzrostu pogłowia inwentarza żywego (tabela 2). Na uwagę zasługuje szczególnie poważne zwiększenie pogłowia bydła, dla którego chowu istnieją tu bardzo korzystne warunki przyrodnicze. Podkreślić przy tym należy, że gospodarka chłopska województwa olsztyńskiego nie tylko osiągnęła, ale nawet przekroczyła przeciętny dla całej Polski poziom stanu pogłowia bydła w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych. Wzrost pogłowia jest jak wiadomo inwestycją w gospodarstwa. Świadczy on więc o istnieniu dużej siły ekonomicznej gospodarstw indywidualnych (6, 29).

Szybki rozwój produkcji roślinnej i zwierzęcej znajduje swe odbicie w produkcji globalnej, końcowej i towarowej (tabela 3). W ostatnich dziesięciu latach wzrost jest przeszło dwukrotny. Za objaw pozytywny uznać należy i to, że produkcja roślinna, stanowiąca m.in. podstawową bazę paszową gospodarstw, rośnie szybciej aniżeli produkcja zwierzęca.

Konsekwencją szybkiego zwiększania produkcji jest poważny wzrost zamożności rolników, a więc i wzrost stopy życiowej ludności rolniczej oraz dalsze, oparte m.in. o nowe inwestycje, intensyfikowanie produkcji rolnej (6, 25).

Dotychczasowe bardzo duże osiągnięcia gospodarki chłopskiej są więc zapowiedzią dalszych sukcesów. Tym niemniej gospodarstwa ekonomicznie słabe poważnie obniżają wyniki przeciętne dla wszystkich gospodarstw indywidualnych i dlatego zasługują na specjalną uwagę (3, 15).

Wśród gospodarstw ekonomicznie słabych wyróżnić należy kilka grup. Różne są przede wszystkim przyczyny powodujące ich trudności i upadanie. Niejednakowo; jest także stopień ich osłabienia produkcyjnego i ekonomicznego, a w związku z tym różne szanse i drogi wydzignięcia tych gospodarstw z upadku. W związku z poważnymi zmianami w polityce agrarnej w omawianym okresie, różne też były gospodarstwa ekonomicznie słabe w poszczególnych latach (3, 17, 19).

Specjalną grupę stanowią gospodarstwa, których upadek jest rezultatem gospodarki rabunkowej ich właścicieli. Ten typ gospodarstw występuje już w pierwszych latach po wojnie i to głównie w powiatach granicznych, ale nie tylko.

W okresie tym obok masowo napływających ofiarnych i uczciwych rolników, osiedlali się też różni kombinatorzy, którzy zamiast odbudowywać i rozwijać, okradali i dewastowali nadane im gospodarstwa (19, 30).

TABELA 2

*Inwentarz żywy w gospodarstwach indywidualnych w latach 1955—1967
w sztukach fizycznych i dużych na 100 ha UR*

Lp	Nazwa inwentarza	Sztuk w latach			
		1955	1960	1960	1967
A	W szt. fizycznych				
1	Bydło	26,6	36,4	51,1	55,7
2	Trzoda chlewna	37,2	48,4	58,1	63,7
3	Owce	19,5	13,9	12,5	
4	Konie	10,8	12,4	13,0	
B	W szt. dużych				
5	Razem	39,3	49,9	63,6	

Zródło: Opracowania własne w oparciu o dane Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Olsztynie.

W późniejszych latach, kiedy nastąpiła normalizacja warunków, te formy grabieży nie były już możliwe. Gospodarka rabunkowa przyjęła inne, bardziej zakamuflowane ale również bardzo szkodliwe formy działania. Często są to nawet gospodarstwa prowadzone okresowo na wysokim poziomie intensywności, jednak po to tylko, by maksymalnie je wyekspluatować. Przede wszystkim w gospodarstwach tych nie robi się żadnych nakładów inwestycyjnych a nawet nie przeprowadza się remontów. W końcowej fazie gospodarkę rabunkową prowadzi się też na polach. Powoduje to stopniową degradację gleby i spadek jej produktywności. Zgromadzone na skutek rabunkowej gospodarki fundusze są różnie wykorzystywane. Wielu rolników indywidualnych buduje sobie lub kupuje wille w miastach, kupuje samochód na taksówkę lub dokonuje innej, najczęściej pozarolniczej inwestycji. Z tego typu wypadkami spotkało się m.in. podczas badań terenowych (10).

Walka z tego rodzaju wynaturzeniami gospodarczymi jest bardzo trudna. Właściciel ma bowiem swobodę w doborze sposobu gospodarowania. Pewne możliwości zwalczania tego szkodliwego procederu jednak są. Przede wszystkim bardziej energicznie należy ściągać od nich zadłużenia. Zbyt często instytucje finansowe poprzestają na stwierdzeniu, że nie można ustalić nowego miejsca pobytu dłużnika. Tymczasem chłopci, o których mowa, winni być ścigani nie tylko z tytułu nie spłaconych kredytów, ale i dewastacji gospodarstwa. Otrzymali je bowiem za grosze, wyciągnęli z nich wielokrotnie więcej i porzucają zrujnowane, nie spłacone do końca. Zaostrzenie norm prawnych w kierunku skuteczniejszego ingerowania władz administracyjnych w takich wypadkach wydaje się być w pełni uzasadnione.

Zbliżone do omówionych były gospodarstwa objęte kiedyś przez osoby, które sądziły, iż będą mogły zarabiać na przekazaniu ich w dzierżawę, albo że będą mogły je sprzedać później po dużo wyższej cenie. Wprowadzone już w 1946 r. przepisy utrudniły tego rodzaju kombinacje. W następnych latach na skutek przeprowadzonych w kraju reform (parcelacja, nadawanie gospodarstw poniemieckich) zaspokojono głód ziemi i dlatego brak było warunków do spekulowania gospodarstwami. Chętni mogą je i obecnie nabyć po stosunkowo niskich cenach bezpośrednio od państwa (33).

Dość liczną grupę stanowią gospodarstwa prowadzone przez złych rolników. Chodzi tu o różnego rodzaju pijaków, nierobów itp. Wszelkie próby oddziaływania na tych wykolejeńców są raczej zawodne. Trudność wynika i stąd, że ewentualne sankcje zastosowane do właściciela z reguły najbardziej uderzają w jego rodzinę. Ta grupa gospodarstw jest o tyle kłopotliwa, że powoduje nie tylko poważne szkody materialne, ale i moralne (3).

TABELA 3

Wartość produkcji przypadającej na hektar użytków rolnych
w latach 1958, 1961, 1963 i 1965 według cen skupu ponadobowiązkowego

Lp.	Rodzaj produkcji	Na hektar użytków rolnych w latach			
		1958	1961	1963	1965
1	Produkcja globalna				
2	Ogółem	6469	8494	9257	11684
3	w tym roślinna	3684	5072	5463	7158
4	i zwierzęca	2785	3422	3794	4526
5	Produkcja końcowa				
6	Ogółem	3381	4228	4829	6215
7	w tym roślinna	1025	1279	1631	2380
8	i zwierzęca	2356	2949	3198	3835
9	Produkcja towarowa				
10	Ogółem	2348	3127	3607	4524
11	w tym roślinna	624	933	1132	1654
12	i zwierzęca	1724	2194	2475	2870

Źródło: „Roczniki Statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego”.

Jeszcze inny charakter mają gospodarstwa osłabione na skutek klęsk losowych. Dzięki instytucjom ubezpieczeniowym, możliwościom stosowania ulg podatkowych itp. najczęściej następuje odbudowa ekonomiki tych gospodarstw.

Scharakteryzowane grupy gospodarstw ekonomicznie słabych mają tę wspólną cechę, że są produktem zjawisk raczej nietypowych. Poza wyżej omówionymi jest dużo liczniejsza grupa gospodarstw ekonomicznie słabych, które są wynikiem zachodzących procesów demograficznych, stosunków społeczno-ekonomicznych, przemian w życiu kulturalnym itp. Powstawanie tych gospodarstw jest więc rezultatem oddziaływania całokształtu warunków na gospodarke chłopską. Proces ten jest zatem uwarunkowany przyczynami o charakterze obiektywnym, właściwym danemu okresowi (3).

Chcąc szukać możliwości oddziaływania na procesy związane z gospodarstwami ekonomicznie słabymi, należy przede wszystkim poznać przyczyny ich powstawania. Z wielu czynników powodujących podupadanie gospodarstw bezwzględnie dominujący jest niedobór siły roboczej i niskie kwalifikacje osób kierujących danymi warsztatami rolnymi. Trudności te wystąpiły zaraz po wojnie.

Mimo kolosalnego wysiłku włożonego w zasiedlenie w końcowej fazie zorganizowanego osadnictwa, wiele terenów województwa olsztyńskiego odczuwało poważne braki ludności rolniczej. Na przykład w 1948 r. na 100 ha użytków rolnych przypadało w województwie średnio zaledwie 33,3 osób ludności wiejskiej, a tylko 28,5 osób ludności rolniczej, natomiast pracujących w rolnictwie ledwie około 15 osób, co jak na ówczesny system gospodarowania i poziom mechanizacji było nadzwyczaj mało (30). W wielu powiatach, szczególnie północnych, oraz niektórych

południowych, które opuścili tzw. „szabrownicy”, sytuacja była jeszcze gorsza (tabela 4). Dużo większe zróżnicowanie istniało między poszczególnymi gromadami i gospodarstwami (32).

TABELA 4

Ludność wiejska i rolnicza w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych w województwie olsztyńskim oraz w niektórych powiatach w dniach 1 VII 1948 i 3 XII 1950

Lp.	Obszar	Ludność			
		Wiejska		Rolnicza	
		1948 r.	1950 r.	1948 r.	1950 r.
1	Województwo *	33,3	35,0	28,5	28,9
2	Powiaty				
3	Braniewo	20,4	21,3	18,7	19,6
4	Górowo	24,4	27,5	22,9	25,7
5	Kętrzyn	28,8	33,1	23,5	27,0
6	Nidzica	23,0	24,1	19,9	24,1
7	Pisz	21,9	24,9	19,3	22,0

Źródło: Opracowanie własne oparte o materiały z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego Olsztyn oraz spisu powszechnego z dnia 3 XII 1950 r.

W związku z korzystnymi warunkami, jakie stworzono w miastach dla nowo zatrudnionych, szczególnie w szybko rozwijającym się przemyśle, narastał proces odpływu ludności ze wsi do miasta. W związku z tym, że warunki pracy w gospodarstwach będących na dorobku były trudne, wiele osób zaczęło opuszczać również gospodarstwa chłopskie województwa olsztyńskiego. Opuszczała wieś głównie młodzież. Wędrowała ona często do innych, bardziej uprzemysłowionych dzielnic Polski. Proces ten nasilał się w miarę narastania nacisku na kolektywizację. Ludność rolnicza w swej masie nie miała, jak wiadomo, zaufania do tej nowej formy gospo-

TABELA 5

Struktura wieku poszczególnych grup ludności w województwie olsztyńskim w 1960 r.

Lp.	Grupa ludności	Grupa wieku w procentach			
		do 15 l.	15-29	30-54	ponad 54 l.
1	Ludność ogółem (miasto i wieś)	39,6	22,5	27,0	10,9
2	Wiejska	41,3	21,3	26,0	11,4
3	Rolnicza	40,8	19,6	27,2	12,4
	Zawodowo czynni:				
4	Poza rolnictwem	×	42,3	50,5	7,2
5	W rolnictwie na wsi	×	30,7	49,8	19,5
6	W gospodarstwach indywidualnych	×	27,6	50,6	21,8
7	Mężczyźni w gospodarstwach indywidualnych	×	27,4	48,1	24,5

Źródło: Obliczenia własne oparte na danych spisu powszechnego z 1960 r. zawartych w publikacjach GUS-u.

darowania. Dlatego nie widziała korzystnej perspektywy w rolnictwie i szukała zatrudnienia w innych zawodach. Emigrowali szczególnie najmniej związani z rolnictwem, a więc nierolnicy oraz młodzież. Okres ten zaciążył poważnie na obecnej sytuacji w zakresie rąk do pracy w rolnictwie (28). Niewiele jest bowiem osób w gospodarce chłopskiej, które w latach pięćdziesiątych wchodziły w wiek produkcyjny. Świadczą o tym m.in. dane zawarte w tabeli 5. Wieś, która legitymowała się dużo większą liczbą dzieci aniżeli miasto, miała w 1960 r. 19,6% ludności rolniczej w wieku 15—29 lat, a w ogólnej liczbie mieszkańców ta grupa ludności stanowiła 22,5%. Odwrotna sytuacja istniała w grupie wieku 55 i więcej lat (tabela 5).

Jeszcze bardziej jaskrawo przemiany struktury uwypukliły się u ludności zawodowo czynnej. W grupie zawodów pozarolniczych pracownicy do 29 roku życia stanowią aż 42,3%, a wśród zatrudnionych w rolnictwie tylko 30,7%, przy czym w gospodarstwach indywidualnych udział tej grupy wieku spada zaledwie do 27,6%, mężczyzn do 27,4%. Dużo liczniejsza aniżeli w innych zawodach jest natomiast grupa ludzi w wieku ponad 54 lata, szczególnie w gospodarstwach indywidualnych. W zawodach pozarolniczych było ich zaledwie 7,2%, a wśród mężczyzn w gospodarstwach indywidualnych ludzie mający w 1960 r. 55 i więcej lat stanowili aż 24,5% (tabela 5). Przytoczone dane wskazują, że proces starzenia się wsi na skutek ruchów migracyjnych, a szczególnie odpływu młodzieży ze wsi był bardzo zaawansowany już przed rokiem 1960 (11, 17, 19).

W okresie planu sześcioletniego (1950—1955), a szczególnie w pierwszych jego latach zarysowało się też inne zjawisko, wskazujące na odchodzenie części ludności od rolnictwa. Wynikało ono m.in. stąd, że zawód ten stracił, szczególnie wśród młodego pokolenia ludności wiejskiej, na atrakcyjności. Wskazuje na to m.in. zerwanie się przez chłopów części lub nawet całych gospodarstw na rzecz państwa. W latach 1951—1953 przejmowano formalnie około 1300 gospodarstw chłopskich rocznie. Nie wszyscy chętni mogli swoje gospodarstwa przekazać formalnie na rzecz państwa. Stąd wiele rodzin po prostu samowolnie je porzucało. Wprowadzane coraz surowsze zakazy i sankcje nieco zahamowały ten proces, ale go nie zlikwidowały (34). Rownolegle ze zerwaniem się całych gospodarstw miało miejsce zerwanie się części gruntów. Począwszy od 1949 r. zjawisko to wykazywało silną tendencję wzrostu.

Tendencje do zmniejszania gospodarstw znalazły swe odzwierciedlenie w zmianach struktury agrarnej (11). Między 1950 a 1960 r. udział gospodarstw od 0,5 do 5,0 ha w ogólnej liczbie gospodarstw ponad 0,5 ha wzrósł z 20% do 30,8%, a udział gospodarstw ponad 5 ha spadł z 80,0% do 69,2%. Jeszcze większe tempo wzrostu wykazała grupa gospodarstw od 0,1 do 0,5 ha. Ich liczba zwiększyła się z 3,8 tys. w 1950 r. aż do 10,0 tys. w 1960 r. Wiele rodzin chłopskich pozostawiło sobie tylko zabudowania (głównie mieszkanie) oraz przydomową działkę i przeszło do pracy w zawodach pozarolniczych (28). W statystykach urzędowych figurują oni jednak nadal jako ludność rolnicza.

Okres planu sześcioletniego był trudny również dla państwowych gospodarstw rolnych. Mimo to wykazywały one wyraźną tendencję rozwojową. Znalazło to wyraz chociażby w zwiększaniu areалу użytków rolnych (tabela 6). Poważnej poprawie uległo też wyposażenie w środki produkcji. Wzrosło m.in. pogłowie bydła z 38,4 tys. w 1950 r. do 77,7 tys. sztuk w r. 1955. Jak z powyższego wynika gospodarstwa państwowe zdobyły w tym okresie mocne podstawy dalszego racjonalnego rozwoju.

Narastanie wśród ludności rolniczej tendencji ucieczek z ziemi stało się w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych zjawiskiem groźnym dla ekonomiki kraju. Spowodowało to począwszy już od 1954 r. a wyraźniej od 1955 r. pewne złagodzenie polityki państwa w stosunku do gospodarstw indywidualnych (34). Zmiany zaszły

raczej w normach prawnych, a mniej w ekonomicznych. Zasadniczy zwrot w polityce agrarnej, a m.in. w usytuowaniu gospodarczym rolników indywidualnych, następuje jednak dopiero po roku 1956 (11).

TABELA 6

Użytki rolne zajmowane przez państwowe gospodarstwa rolne w województwie olsztyńskim w latach 1950—1956

Lp.	Rok	Użytki rolne w tys. ha	Procent do całości użytków rolnych
1	1950	259	20,3
2	1951	307	23,9
3	1952	314	24,4
4	1953	324	24,4
5	1954	335	25,0
6	1955	360	27,1
7	1956	365	28,1

Zródło: Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego w Olsztynie.

W poszukiwaniu dróg wyjścia z impasu dla rolnictwa olsztyńskiego uczestniczą też pracownicy nauki Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. W zakrojonych na szeroką skalę badaniach prowadzonych w 1956 r. pod kierownictwem ówczesnego kierownika Katedry Polityki Agrarnej D. Gałaja, dążono m.in. do znalezienia przyczyn powstałej sytuacji. Badaniami objęto po kilka i kilkanaście wsi w każdym powiecie. Zebrany w terenie przez specjalnie przeszkolone osoby materiał ankietowy objął kilka tysięcy gospodarstw. Po wyeliminowaniu ankiet niekompletnych lub zawierających nieścisłości, do dalszych opracowań wzięto 3001 gospodarstw indywidualnych, wśród nich 2181 gospodarstw przesiedleńców i 820 repatriantów. Opracowania materiału zawartego w ankietach, za zgodą D. Gałaja, w związku z jego przejściem do pracy w Warszawie, dokonał B. Wilamowski (30).

Każda ankieta (kilkunastostronicowa) zawierała informacje dotyczące całej wsi w latach 1945—1955. Dane z zakresu opuszczania gospodarstw obejmują okresy 1949—1955 i osobno 1954—1955. Celem ankiety było dostarczenie danych m.in. o: 1) pochodzeniu klasowym osiedlonych (bezrolni, rolnicy wg wielkości gospodarstw, zawodów pozarolniczych); 2) okresie osiedlania się; 3) wielkości zajmowanych gospodarstw; 4) opuszczaniu gospodarstw (przyczyny i kierunki odpływu rodzin) itp. Jak każdy materiał ankietowy ustalony na podstawie informacji zainteresowanych i to nieraz wypowiedzianych wobec znanych im osób, tak i ten obciążony jest pewnymi błędami, tym bardziej że wiele danych, szczególnie dotyczących wcześniejszych lat oparto na zawodnej pamięci respondentów. Dlatego przytaczane liczby, szczególnie dotyczące charakterystyki niektórych procesów, traktować należy tylko jako przybliżone określenie stopnia, czy struktury występowania danego zjawiska.

Dla problematyki będącej tematem niniejszego artykułu najistotniejsze znaczenie mają wyniki badań w zakresie opuszczania gospodarstw. Stąd z całościowego opracowania dokonanego w oparciu o zebrane ankietę wykorzystane zostaną tu głównie dane dotyczące ruchów migracyjnych.

Przedstawione dane wskazują m.in. na bardzo duży, szczególnie wśród osiedleńców na gospodarstwach rolnych po roku 1948, udział ludności pochodzącej z rodzin bezrolnych i zawodów pozarolniczych. Te dwie grupy stanowią po roku 1948

aż 46,6% całej liczby osiedlanych na gospodarstwach rolnych. Są one najliczniejsze wśród przesiedleńców, bo osiągają łącznie w całym badanym okresie 41,4%, a wśród repatriantów tylko 23,8% (tabela 7).

TABELA 7

*Struktura pochodzenia klasowego rolników indywidualnych osiedlonych w latach 1945—1955 **

Lp.	Pochodzenie	Procentowy udział w całości					
		Osiedleni w latach			Razem	Repatrianci	Przesiedleńcy
		1945	1946-48	po 1948			
1	Bezrolni Z gospodarstw	28,2	22,3	31,7	25,8	12,2	30,9
2	do 5 ha	29,9	38,2	37,7	35,4	25,7	39,0
3	5 — 15 ha	31,8	27,4	14,5	26,7	47,8	18,8
4	ponad 15 ha	0,9	1,6	1,2	1,3	2,7	0,8
5	spoza rolnictwa	9,2	10,5	14,9	10,8	11,6	10,5
6	Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

* Uwaga: Dane dotyczą tylko zbiorowości objętej badaniami przeprowadzonymi w 1956 r. pod kierunkiem D. Gałaja.

Zmiany wprowadzone po roku 1948 w polityce agrarnej znalazły swe odbicie również w opuszczaniu gospodarstw. W badanym okresie w objętych ankietami wsiach porzucono łącznie 474 gospodarstwa. W latach 1949—1953 na każde 100 gospodarstw według stanu z 1949 r. opuszczano przeciętnie rocznie 2,15 gospodarstw, a w latach 1954—1955 liczba ta wzrosła do 3,50. Najwyższy odsetek porzucanych gospodarstw był w grupie obszarowej 6—15 ha, bo dochodził do 4% rocznie (tabela 8).

TABELA 8

*Liczba porzuczonych gospodarstw indywidualnych w latach 1949—1953 oraz ich procentowy stosunek do liczby gospodarstw zasiedlonych przed 1950 r. **

Lp.	Wyszczególnienie	Grupy obszarowe gospodarstw w ha			
		do 6	6-15	ponad 15	Razem
1	Ogólna liczba opuszczonych gospodarstw				
2	W latach 1949—1953	22	258	7	287
3	„ „ 1954—1955	11	171	5	187
3	„ „ 1949—1955	33	429	12	474
4	Średnio rocznie opuszczono gospodarstw				
5	W latach 1949—1953	4,4	51,6	1,4	57,4
6	„ „ 1954—1955	5,5	85,5	2,5	93,5
6	„ „ 1949—1955	4,7	61,3	1,7	67,7
7	Średnio rocznie opuszczone gospodarstwa w ‰ do zasiedlonych przed 1950 r.				
8	W latach 1949—1953	1,02	2,40	1,54	2,15
9	„ „ 1954—1955	1,28	3,97	2,75	3,50
9	„ „ 1949—1955	1,09	2,85	1,89	2,57

* Uwaga: Dane dotyczą tylko zbiorowości objętej badaniami przeprowadzonymi w 1956 r. pod kierunkiem D. Gałaja.

W stosunku do stanu osiedlenia badanych wsi w 1956 r. procenty kształtowały się na nieco niższym poziomie.

Różne istniały powody porzucania gospodarstw. Według oceny prowadzących omawiane badania, co znalazło wyraz chociażby w doborze pytań zawartych w ankietach, na czoło wysunęły się przyczyny podane w tabeli 9. Znając panujące w owych latach na wsi nastroje można przypuszczać, że liczby dotyczące obawy przed zakładaniem na wsi spółdzielni produkcyjnych zostały poważnie zaniżone.

TABELA 9

Przyczyny porzucania gospodarstw indywidualnych w latach 1949—1955 *

Lp.	Przyczyny porzucania gospodarstw	Liczba porzuczonych gospod.	Struktura porzuczonych gospodarstw w poszczególnych grupach wielkości w procentach do całości w ha				
			do 6	6-9	9-15	pon 15	Razem
1	Zawyżona klasyfikacja gleb	42	—	12,3	7,6	—	8,9
2	Za wysokie obciążenia na rzecz państwa	52	—	6,9	16,0	16,7	11,0
3	Zły stan otrzymanych budynków	65	12,1	15,7	12,0	16,7	13,7
4	Brak należytego przygotowania fachowego	80	36,4	17,1	14,7	—	16,9
5	Niedobór rąk do pracy na skutek chorób względnie starości	83	3,0	19,1	17,8	25,0	17,4
6	Niedobór rąk do pracy na skutek odejścia dzieci	44	3,0	7,3	11,1	25,0	9,3
7	Obawa przed powstaniem we wsi spółdzielni produkcyjnej	42	—	14,7	5,3	—	8,9
8	Inne przyczyny	66	45,5	6,9	15,5	16,6	13,9
9	Razem	474	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

* U w a g a: Dane dotyczą tylko zbiorowości objętej badaniami przeprowadzonymi w 1956 r. pod kierunkiem D. Gałaja.

Słuszność tego zastrzeżenia chyba w pełni uzasadniło prawie zupełne rozpadnięcie się spółdzielni produkcyjnych z chwilą zniknięcia w końcu 1956 r. przymusu należeń do nich. Zaniżone są nieco chyba i wskaźniki dotyczące klasyfikacji gleb i obciążeń na rzecz państwa. W zasadzie są to przyczyny jednorodne. Przeprowadzona około roku 1949 tzw. społeczna klasyfikacja gruntów była wyraźnie tendencyjna. Czynniki fachowe nie odegrał w jej przeprowadzeniu większej roli. Zawyżano klasy gruntów, a co zatem idzie i świadczenia na rzecz państwa, głównie rolnikom, co do których władze miały jakieś zastrzeżenia natury klasowej, czy politycznej (31).

W świetle materiału uzyskanego z ankiet, zróżnicowanie klasowe nie miało większego wpływu na przyczyny porzucania gospodarstw. Istotne zróżnicowanie miało miejsce tylko w wypadku kwalifikacji i braku rąk do pracy. Brak kwalifikacji występował głównie w gospodarstwach mniejszych, na których osiedlali się najczęściej dawni bezrolni lub rodziny z zawodów pozarolniczych, a brak rąk do pracy był przyczyną opuszczania raczej większych gospodarstw (tabela 9). Dominujący wpływ tych dwóch przyczyn na poziom gospodarowania, a pośrednio na ich

porzucanie, uwydatnił się w danych dotyczących poziomu gospodarowania osiedlanych rodzin.

Interesujące są również kierunki odpływu rodzin z opuszczonych gospodarstw (tabela 10). Zdecydowanie dominuje przechodzenie do pracy w przemyśle i innych zawodach pozarolniczych. Grupy te stanowią aż 39,6%. Stosunkowo liczna jest grupa przechodzących na inne gospodarstwa indywidualne, przy czym na podkreślenie zasługuje fakt, że tylko połowa z tych rodzin pozostała na terenie województwa olsztyńskiego.

TABELA 10

*Struktura rodzin pod względem kierunków odpływu z porzucanych gospodarstw indywidualnych w latach 1949—1955 **

Lp.	Kierunki odpływu ludności	Struktura procentowa w poszczególnych grupach gospodarstw w ha			Razem	w tym na teren woj. olsztyńskiego
		do 6	6-15	pon. 15		
1	Liczba rodzin, które porzuciły gospodarstwa	33	429	12	474	278
	Rodziny te odpłynęły do:					
2	Pracy w przemyśle	19,4	11,1	25,0	12,0	8,3
3	Innych zawodów pozarolniczych	6,5	23,4	16,7	22,2	31,3
4	Innych gospodarstw indywidualnych	22,5	28,2	8,3	27,2	22,3
5	Pracy w PGR-ach	9,7	11,8	8,3	11,6	18,7
6	Spółdzielni produkcyjnych	—	7,4	—	6,8	6,8
7	Brak danych o kierunkach odejścia	41,9	18,1	41,7	20,2	12,6
8	Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

* Uwaga: Dane dotyczą tylko zbiorowości objętej badaniami przeprowadzonymi w 1956 r. pod kierunkiem D. Gałaja.

Jeżeli chodzi o strukturę wielkości porzucanych gospodarstw, to z przedstawionych danych nie wynika, by miała ona jakiś istotny wpływ na kierunki odchodzenia ludności z gospodarstw. W dodatku wyciąganie wniosków jest tu utrudnione o tyle, że w grupach gospodarstw do 6 ha i powyżej 15 ha zbyt duży jest procent rodzin, co do których brak jest danych o kierunku ich odejścia (tabela 10).

W październiku 1956 r., a więc wkrótce po przeprowadzeniu omówionych badań, zasły w Polsce zasadnicze zmiany. Dotyczą one przede wszystkim rolnictwa. Krytyczna ocena polityki agrarnej sprzed października 1956 r. oraz charakterystyka podstawowych kierunków rozwojowych rolnictwa po tym okresie znalazły wszechstronne naświetlenie w wielu publikacjach naukowych oraz wypowiedziach polityków i dlatego nie zachodzi potrzeba omawiania ich w tym miejscu. Podkreślenia wymagają jedynie zagadnienia związane bezpośrednio z tematem artykułu.

W zmianach tych wysuwa się na czoło sprawa przywrócenia rangi gospodarce indywidualnej w rolnictwie (18). Podejmowane są kroki, by poprawić sytuację społeczno-polityczną chłopów (14). Przywrócone zostają więc podstawowe swobody dla rolników-producentów, a co najważniejsze z roku na rok poprawiana jest sytuacja ekonomiczna rolnictwa indywidualnego. Znajduje to wyraz m.in. w obniżeniu obciążeń świadczeniami na rzecz państwa, w szybko rosnącej poprawie zaopatrzenia w środki produkcji, tworzeniu placówek usługowych, szczególnie w zakresie mechanizacji rolnictwa, w pomocy kredytowej, w doradztwie fachowym, w nasien-

nictwie, w melioracjach i na wielu innych odcinkach (12, 15, 25, 32).

W zmienionych warunkach największe szanse otworzyły się przed rolnikami, którzy chcą i umieją prowadzić intensywną produkcję rolną w swych gospodarstwach, a równocześnie nie wyszli z minionego okresu na tyle osłabieni ekonomicznie, by nie było ich stać na zakup nowych, wciąż udoskonalanych środków produkcji (6, 29).

Nowe bardzo korzystne szanse dla rolnictwa w połączeniu z szybkim rozwojem przemysłu i całej ekonomiki kraju, stworzyły m.in. warunki dla polaryzacji indywidualnych gospodarstw chłopskich. Przy trwałej raczej z roku na rok narastającej tendencji rozwojowej zarówno produkcji jak i siły ekonomicznej oraz stopy życiowej rodzin chłopskich, następuje coraz to większe zróżnicowanie między poszczególnymi gospodarstwami indywidualnymi. Jedne z nich dokonują bardzo kosztownych inwestycji, doskonalą swe metody produkcji, stale podnoszą swoją stopę życiową, a inne stopniowo obniżają poziom intensywności gospodarowania i stają się tzw. gospodarstwami ekonomicznie słabymi, a z czasem i upadłymi, które musi przejmować państwo (3, 9, 28).

Przyczyny upadania gospodarstw, które mają raczej charakter indywidualny, jak np. wypadki losowe, choroby, niedbalstwo, różne inne wykołajenia właścicieli gospodarstw itp., występują zarówno przed jak i po roku 1956. Zasadnicze natomiast różnice występują w strukturze przyczyn wpływających z polityki agrarnej państwa, a więc wyrastających na podłożu społeczno-ekonomicznym i mających raczej charakter dominujący w danym okresie. Od 1956 r. znika chociażby obawa przed przymusowym wstąpieniem do spółdzielni produkcyjnej i innymi formami przymusowej pozaekonomicznej. Korzystniej dla rolnictwa kształtował się poziom cen. Przeprowadzana w oparciu o naukowe zasady klasyfikacja gleb usuwa niesprawiedliwe rozłożenie obciążeń podatkowych i innych. Częściowe zniesienie obowiązkowych dostaw oraz podwyższenie cen na produkty rolne wybitnie obniża poziom świadczeń na rzecz państwa i poprawia sytuację ekonomiczną wsi.

Niektóre natomiast z dawniej działających przyczyn podupadania gospodarstw nie tylko nie zniknęły, ale po roku 1956 spotęgowały się. Zdecydowanie na czoło wysuwają się przyczyny związane z zachodzącymi procesami demograficznymi, a więc starzenie się wsi oraz brak należytego przygotowania fachowego rolników. Jak wykazały badania przeprowadzone w 1966 r. z ogólnej liczby 3595 gospodarstw indywidualnych zaliczanych w województwie olsztyńskim do ekonomicznie słabych 43,4% stanowiły gospodarstwa, które upadają na skutek wieku starczego lub wdowieństwa ich właścicieli (8). Bliższa charakterystyka przyczyn upadania gospodarstw będzie omówiona w dalszej części artykułu.

Jednym z rezultatów upadania gospodarstw jest przekazywanie gruntów i całych gospodarstw na rzecz państwa. Stąd wzrost gruntów Państwowego Funduszu Ziemi (PFZ) jest pośrednio miernikiem upadania części gospodarstw indywidualnych oraz przejmowania gruntów w dzierżawę. Jak wykazują dane tabeli 11 wszystkie te zjawiska mają tendencje rosnące. W okresie 1960—1967 nadwyżka gruntów przekazanych nad zakupionymi wyniosła 61 262 ha. Nabywane z PFZ grunty stanowią zaledwie połowę arealu przekazanego przez inne gospodarstwa indywidualne (10, 28).

W związku z tym, że nadmierne tempo upadania gospodarstw ekonomicznie słabych było raczej niekorzystnym zjawiskiem społeczno-gospodarczym (istnieje chociażby trudność w należyłym zagospodarowaniu porzucanych gruntów) władze państwowe podjęły szereg specjalnych środków, aby proces ten zahamować. Podsta-

TABELA 11

Przekazywanie państwu i kupowanie oraz dzierżawy gruntów
z Państwowego Funduszu Ziemi przez gospodarstwa indywidualne
w latach 1960—1967 na terenie województwa olsztyńskiego

Lp.	Rok	Gospodarstwa indywidualne			
		Przekazały do PFZ ha	Kupiły nadane lm z PFZ ha	Saldo rubryk 3 i 4	Wydzierżawiły z PFZ ha
1	1960	10194	7573	2621	55362
2	1961	13849	8681	5168	69309
3	1962	19833	5884	13949	77734
4	1963	16545	6348	10197	79570
5	1964	14137	7214	6923	79133
6	1965	15456	9229	6227	96008
7	1966	18758	10092	8666	106062
8	1967	18226	10714	7512	109686
9	Razem	126998	65735	61263	672864

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa i Przemiału Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie.

wą stała się głównie uchwała nr 205/62 Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów (KERM) z dnia 10 lipca 1962 r. (22). Określała ona m.in. kryteria zaliczania poszczególnych gospodarstw rolnych do grupy ekonomicznie zaniedbanych oraz formy i program pomocy tym gospodarstwom.

Działając w myśl uchwały nr 205/62 KERM, jesienią 1962 r. w województwie olsztyńskim zakwalifikowano 4451 gospodarstwo, których obszar wynosił 52 414 ha, do grupy ekonomicznie zaniedbanych. Stanowiły one 4,3% liczby i 5,5% obszaru wszystkich gospodarstw chłopskich. W 1964 r. w województwie olsztyńskim było 4740 tego typu gospodarstw, co odpowiadało 4,6% ogólnej liczby gospodarstw i 6,0% ich powierzchni. Pod tym względem województwo olsztyńskie zajmowało trzecie (po woj. koszalińskim i białostockim) miejsce w Polsce. Po przeprowadzonej w końcu 1965 r. weryfikacji do grupy tej zaliczono 4016 gospodarstw o powierzchni 45 522 ha. Według stanu z 18 lutego 1966 r. w województwie olsztyńskim było 3595 gospodarstw ekonomicznie słabych o powierzchni 41 024 ha (8), a na koniec 1967 r. do grupy tej zaliczano łącznie 4055 gospodarstw (tabela 12).

W miarę uzdrawiania gospodarstw, między innymi dzięki pomocy państwa, albo przejścia niektórych z nich przez PFZ wypadały one z ewidencji gospodarstw ekonomicznie słabych. Na ich miejsce dochodziły nowe, które w międzyczasie podupadły na tyle, że zakwalifikowanie ich do tej grupy było koniecznością. Weryfikacje w tym zakresie przeprowadzały co jakiś okres specjalne zespoły gromadzkie. Orzeczenia tych komisji korygowały zespoły powiatowe, a ostateczne listy zatwierdzały władze wojewódzkie (8).

Przy sporządzaniu list gospodarstw ekonomicznie słabych równocześnie ustalono, które z nich po udzieleniu pomocy ze strony państwa mają szansę na uzdrowienie, a które ich nie mają i winny być przejęte przez skarb państwa (9, 22, 23). Liczebność tych dwóch grup oraz proporcje, jakie między nimi zachodziły, ulegały ciągłym zmianom. Z grubsza na jedną i drugą przypadało mniej więcej po połowie (tabela 12).

Poza tymi dwiema grupami wyodrębniono trzecią, a mianowicie gospodarstwa nieco osłabione, które o własnych siłach lub przy niewielkiej, raczej doraźnej,

pomocy wyjdą z impasu. Dlatego gospodarstwa te nie były wciągane na listy gospodarstw ekonomicznie zaniedbanych. Obowiązek czuwania nad ich uzdrawianiem spoczywał na władzach lokalnych.

W pierwszej fazie typowania gospodarstw między poszczególnymi komisjami gromadzkimi istniały duże rozbieżności w kryteriach zaliczania ich do którejś z grup. Najczęściej zbyt pochopnie kwalifikowano poszczególne gospodarstwa do przejścia na skarb państwa, a jeszcze częściej bardzo hojnie szafowano przyznawaniem pomocy państwa (8). Do udzielania pomocy kwalifikowano też gospodarstwa, których już nic uratować nie mogło. W innym wypadku pomijano gospodarstwa, które zasługiwały na zainteresowanie tych komisji. Dlatego zrodziła się konieczność określenia podstawowych zasad kwalifikowania gospodarstw do poszczególnych grup. Podstawą do nowych instrukcji stały się wytyczne Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Rolnictwa. Określono m.in. następujące warunki upoważniające do zaliczenia danego gospodarstwa do grup ekonomicznie słabych: duże i systematyczne zaleganie ze świadczeniami na rzecz państwa, posiadanie odłogów na przeszło połowie użytków rolnych, uzyskiwanie bardzo niskich plonów, posiadanie bardzo niskiego stanu inwentarza żywego, bardzo zły stan budynków i wyposażenia technicznego.

O zaliczeniu gospodarstw do grupy przeznaczonych do przejścia przez PFZ lub do wydzwignięcia decydował głównie fakt, jacy ludzie byli w danym gospodarstwie. O ile były ręce do pracy oraz istniała nadzieja, że ludzie ci zechcą racjonalnie gospodarować, kwalifikowano gospodarstwo do grupy, której miała zostać udzielona pomoc państwa. Gospodarstwa bardzo zadłużone, w których żyli ludzie niezdolni już do pracy ze względu na wiek czy kalectwo, albo nieroby, pijacy, kombinatorzy itp. kwalifikowano do przejścia na rzecz państwa.

Poza bliższym sprecyzowaniem kryteriów kwalifikacji gospodarstw, zaostrożono kontrolę odgórną, co wyraźnie usprawniło pracę organów terenowych na tym odcinku (8).

Poprawa w zakresie podziału gospodarstw na poszczególne grupy zapewniała m.in. lepszy dobór metod działania oraz większą ich skuteczność, a tym samym i wyższą efektywność środków państwowych, przeznaczonych na akcję zmierz-

TABELA 12

*Gospodarstwa ekonomicznie słabe w województwie olsztyńskim
w latach 1962, 1964, 1965, 1966 i 1967 z podziałem na objęte pomocą
i zakwalifikowaliflikowane do przejścia przez Państwowy Fundusz Ziemi*

Lp.	Wyszczególnienie	Lata				
		1962	1964	1965	1966	1967
	Liczba gospodarstw:					
1	Ekonomicznie słabe ogółem	4451	4740	4016	3595	4055
2	W tym objęte pomocą państwa	2038	2142	2048	1243	1661
3	Zakwalifikowane do przejścia przez PFZ	1173	2598	1968	2352	.
4	Procent objętych pomocą państwa do ogółu gospodarstw ekonomicznie słabych	40,8	45,2	51,0	34,6	41,0

Źródło: Zestawienie na podstawie sprawozdań Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie.

jąca do zmniejszenia liczby gospodarstw ekonomicznie słabych, a więc i nisko produkcyjnych. Uporządkowanie sprawy typowania gospodarstw zapobiegło, choć niezupełnie, również udzielaniu pomocy różnym kombinatorom, leniuchom i wykolejeńcom, którzy najczęściej udzieloną im pomoc produkcyjną zużywali na cele konsumpcyjne (10).

Gospodarstwom zakwalifikowanym do wydzwignięcia udzielało państwo następujących form pomocy: 1) scalało ich zadłużenia finansowe, odrażało ich spłatę na okres trzech lat, a spłatę scalonych należności rozkładano na raty; 2) udzielało pomocy kredytowej na cele inwestycyjne oraz na bieżące potrzeby produkcyjne; 3) zapewniało pomoc w zakresie zaopatrzenia w środki produkcji, materiały budowlane itp.; 4) udostępniało w pierwszej kolejności pomoc maszynową; 5) gwarantowało pomoc agrotechniczną, ściślej mówiąc doradztwo w tym zakresie (8).

W rezultacie akcji prowadzonej od końca 1962 r. można było na początku 1966 r. zaliczyć do uzdrowionych, a więc zdolnych do prowadzenia racjonalnej gospodarki 1495 gospodarstw uznanych kiedyś za ekonomicznie słabe. Na skutek udzielonej pomocy w gospodarstwach tych wzrósł areal zasiewów około 16%, pogłowia bydła 52%, trzody chlewnej 56%, a koni 3%. Bardzo liczna była też grupa (około 1500) gospodarstw, które się na skutek pomocy państwa częściowo dzwignęły (10).

W akcji niesienia pomocy gospodarstwom ekonomicznie słabym na czoło wysunięto pomoc finansową. Samym tylko 1495 gospodarstwom uzdrowionym (poza zastosowaniem trzyletniej karencji i rozłożenia na raty dalszych zadłużeń) umorzono zadłużenia na łączną kwotę 6 993 500 zł, czyli po 4670 zł na gospodarstwo. W grupie gospodarstw należących w 1966 r. do ekonomicznie słabych przeciętne zadłużenie przypadające na jedno gospodarstwo wyniosło średnio około 26 500 zł (w 1962 r. — 12 900 zł), z tego w gospodarstwach zakwalifikowanych do pomocy państwa przeciętnie po 18 350 zł (w 1962 r. — 12 300 zł), a średnio na jedno gospodarstwo przeznaczono do przejęcia przez państwo po 29 500 zł (w 1962 r. — 18 000).

Jak wynika z powyższego, prowadzenie akcji uzdrawiania gospodarstw podupadłych wymaga od państwa kolosalnego wysiłku finansowego. Skuteczność tej akcji była jednak dużo mniejsza, aniżeli się spodziewano. Początkowo cała ta praca pomyślana była jako akcja jednorazowa. Na skutek społecznego nacisku została one jednak przedłużona na dalsze lata. Dlatego w 1965 r. nastąpiła weryfikacja już wytypowanych gospodarstw ekonomicznie podupadłych. Do tej grupy zakwalifikowano też dalsze (8).

Wydanie w 1968 r. nowej ustawy o przyznawaniu rent za przejmowane od chłopów nieruchomości (24), która zastąpiła wydaną w 1962 r. (23) mniej korzystną dla właścicieli gospodarstw, wprowadziło zasadnicze zmiany w polityce władz w stosunku do gospodarstw ekonomicznie słabych. Akcja w dawnym charakterze została przerwana. Pomaganie gospodarstwom ekonomicznie słabym uznano za normalny, a nie tylko akcyjny obowiązek terenowych placówek administracyjnych, gospodarczych i innych.

Oceniając prowadzoną do 1965 r. akcję w zakresie gospodarstw ekonomicznie słabych podkreślić należy przede wszystkim jej doniosłą rolę społeczno-polityczną. Nieco inną będzie ocena, o ile na całą dotychczasową akcję w tym zakresie spojrzysz się od strony efektywności niesionej pomocy. Występujące niedomogi wynikały chyba przede wszystkim z niepełnego rozeznania przyczyn, a w jeszcze większym stopniu z niedostatecznego wyciągnięcia wniosków w praktycznym działaniu z posiadanego rozeznania, m.in. w zakresie przyczyn powodujących upadanie części gospodarstw.

TABELA 13

Procentowy udział gospodarstw ekonomicznie słabych w ogólnej liczbie gospodarstw w niektórych województwach w Polsce 31 V 1964 r.

Lp.	Województwo	Gospodarstwa ekonomicznie słabe w procentach do ogółu gospodarstw indywidualnych pod względem:	
		liczby	obszaru
1	Polska	1,91	3,44
	A. Województwa o najw. %:		
2	Koszalińskie	6,18	8,15
3	Białostockie	5,00	5,00
4	Olsztyńskie	4,58	5,99
5	Szczecińskie	3,50	2,80
	B. Województwa o najmn. %:		
6	Rzeszowskie	0,88	0,61
7	Krakowskie	0,67	0,69
8	Lubelskie	0,65	0,86
9	Katowickie	0,11	0,44

Źródło: Opracowanie własne w oparciu o dane Centrali Banku Rolnego Ministerstwa Rolnictwa oraz Głównego Urzędu Statystycznego.

Na czoło wysuwa się jednak krytyczna uwaga: przeceniono znaczenie pomocy finansowej, za mało wykorzystano inne formy pomocy materialnej, a najbardziej zaniedbano pomoc pozaekonomiczną, szczególnie pomoc fachową, która coraz bardziej decyduje o skuteczności wszelkich innych form pomocy. Wskazywały na to m.in. kontrole prowadzone z ramienia Delegatury NIK w Olsztynie (10).

Sprawa gospodarstw ekonomicznie słabych nie jest rozdziałem zamkniętym (17, 19). Przeciwnie, coraz to dalsze gospodarstwa indywidualne będą wypadły z produkcji. Nie przestały bowiem działać podstawowe przyczyny powodujące podupadanie niektórych gospodarstw. Dlatego wyjaśnienie tych przyczyn ma szczególne znaczenie dla omawianej problematyki i dla perspektyw rozwoju całej gospodarki chłopskiej. Na specjalną uwagę zasługuje też fakt, że w województwie olsztyńskim procent gospodarstw podupadłych jest szczególnie wysoki (tabela 13).

Jak już w innym miejscu zaznaczono, podstawową przyczyną polaryzacji gospodarstw chłopskich są zachodzące w poszczególnych rodzinach zmiany pod względem ich przydatności do pracy w produkcji rolnej. Niedobór rąk do pracy i niskie kwalifikacje kierujących danym gospodarstwem — to najczęstsza w ostatnich latach przyczyna upadania gospodarstw. Podkreślić przy tym należy, że przyczyna ta ma tendencję rosnącą z roku na rok.

Jednym z powodów szczególnego nasilenia procesu podupadania gospodarstw w woj. olsztyńskim są trudne warunki rozwoju dla całego rolnictwa (27, 31). W porównaniu z przeciętnymi w kraju dużo mniej korzystne są tu warunki przyrodnicze, a klimatyczne w szczególności. Gorsza sytuacja w rolnictwie wynika też stąd, że ogólny poziom rozwoju ekonomicznego, a zwłaszcza w zakresie uprzemysłowienia i usług, jest tu dużo niższy aniżeli średnio w Polsce (28).

Przyczyna słabości wielu gospodarstw wiąże się z okresem osadnictwa oraz forsowania koletkywizacji. Osiedlali się tu najczęściej ludzie biedni, robotnicy, bezrolni, zrujnowani w czasie wojny rolnicy itp. Przybywali z reguły z bardzo skromnym zasobem środków. Wyniszczona gospodarka państwowa nawet przy

bardzo dużym wysiłku niewiele mogła im pomóc. Mimo to, głównie dzięki życzliwej atmosferze stworzonej dla osadników i nadzwyczaj ofiarnej pracy przytłaczającej większości chłopów, ich gospodarstwa szybko dźwigały się z wojennego zniszczenia. Zanim jednak zdołały okrzepnąć, nadszedł okres kolektywizacji (30).

TABELA 14

Ludność według grup wieku z podziałem na miasto i wieś w latach 1960 i 1967 *

Lp.	Grupa wieku	Przyrost (spadek) liczby ludności w latach 1960-67		Procent danej grupy wieku do całej liczby ludności przyjętej za 100 ⁰ .			
		miasto	wieś	miasto		wieś	
				1960	1967	1960	1967
1	Do 14 lat	1397	59	36,8	32,5	41,2	38,7
2	15 — 19 lat	13658	27501	7,0	9,9	6,2	10,3
3	20 — 54 lat	23019	-3927	46,0	46,5	41,1	37,9
4	55 — 59 lat	2442	2620	3,3	3,6	4,0	4,2
5	60 — 69 lat	3745	7502	4,4	4,9	4,8	5,8
6	ponad 69 lat	1338	3714	2,5	2,6	2,7	3,1
7	Razem:	45599	37469	100,0	100,0	100,0	100,0

* Uwaga: Dane dla 1960 r. pochodzą ze spisu powszechnego z dnia 6 XII 1960 r., a dla roku 1967 z ustaleń GUS-u na dzień 31 XII 1967 r.

Źródło: Dane Wojewódzkiego i Głównego Urzędu Statystycznego.

Z punktu widzenia rozwoju rolnictwa lata 1949—1956 słusznie określane są jako okres błędów i wypaczeń. Najgorszą sytuację posiadały gospodarstwa indywidualne (18). Były one upośledzone w finansowaniu, w zaopatrzeniu, w usytuowaniu społeczno-politycznym itp. Trudno im było nabyć nawet łopatę czy łańcuch, jeszcze trudniej pług, a o kupnie kosiarki względnie żniwiarki czy innej maszyny nawet marzyć nie było można. Słaby jeszcze wówczas przemysł z trudem pokrywał najpilniejsze potrzeby rolnictwa uspołecznionego. Sytuacja ta uderzała głównie w nie zagospodarowane, pozbawione zapasów, prowadzone często przez nienajlepszych fachowców warsztaty rolne, jakimi były gospodarstwa ludności nowo osiadłej.

Trudną sytuację materialną pogłębiały warunki społeczno-polityczne. Zamożność chłopów powodowała często nie tylko presje moralne, ale i sankcje ekonomiczne. W dodatku prawie za jedyne kryterium podziału klasowego uznawano posiadany areal. Jako „kulaka” traktowano rolnika dysponującego gospodarstwem np. kilkunastohektarowym, choć miał on czasem tylko jednego konia, jedną krowę i bardzo dużo dzieci. Stopień wyposażenia gospodarstwa, który winien być decydującym kryterium, prawie nie był brany pod uwagę. Biedak, chociaż jego bieda była wynikiem nierówności, czy pijaństwa, zdobywał często mocniejszą pozycję społeczną od rolników umiejących i chcących pracować (30).

Ekonomikę rolnictwa indywidualnego podkopywał również brak stabilizacji. Głównym powodem niepewności były nie uregulowane stosunki własnościowe. Prace uwłaszczeniowe zostały prawie zupełnie przerwane. W dodatku, gdy interes spółdzielni produkcyjnej lub PGR-u tego wymagał, przesuвано dowolnie działki chłopskie, najczęściej ze szkodą dla ich właścicieli. Ten stosunek nie mógł umacniać poczucia własności, a tym samym i zachęcać do rozwijania gospodarstw, szczególnie

do ich inwestowania. Wielu traciło w ogóle wiarę w możliwość zapewnienia egzystencji swej rodzinie poprzez pracę w gospodarstwie rolnym (30).

TABELA 13

Ludność zawodowo czynna w rolnictwie w latach 1960 i 1966

Lp.	Wyszczególnienie	Lata	
		1960	1966
	Ogółem w tys. osób:		
1	a. całe rolnictwo	207,9	210,6
2	b. gospodarka chłopska	175,5	170,0
3	c. gospodarka państwowa	32,4	40,6
	Osób na 100 ha użytków rolnych:		
4	a. całe rolnictwo	16,9	17,1
5	b. gospodarka chłopska	20,4	19,8
6	c. gospodarka państwowa	8,6	10,8
	Rok 1966 w % do 1960 (osób na 100 ha użytków rol.):		
7	a. całe rolnictwo	×	101,2
8	b. gospodarka chłopska	×	97,1
9	c. gospodarka państwowa	×	125,6

Źródła: Opracowane według danych Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Olsztynie.

Nacisk na kolektywizację stwarzał dla każdego gospodarstwa w pojęciu przytaczającej większości chłopów groźbę wciągnięcia i ich gospodarstwa do spółdzielni, a w związku z tym przejścia ich dobytku na rzecz ogółu. W odczuciu chłopów równało się to stracie. Dlatego niechętnie zwiększano nawet pogłowię inwentarza żywego, nie mówiąc już o innych formach inwestycji.

Słabość ekonomiczna gospodarstw indywidualnych, zadłużenie ich nie tylko z tytułu nadanych gospodarstw, ale i udzielanej im pomocy na zagospodarowanie powodowały, że były one szczególnie mocno uzależnione od państwa, a w związku z tym i mniej odporne na naciski administracyjne. Stąd i wypaczenia w ówczesnej polityce agrarnej uderzały najmocniej w podstawy istnienia gospodarstw indywidualnych na ziemiach odzyskanych.

Przytoczone przyczyny szczególnych trudności rolnictwa indywidualnego województwa olsztyńskiego w okresie kolektywizacji powodowały, że gospodarstwa chłopskie nie tylko się w tych latach nie rozwijały, ale następował ich regres, a w związku z tym i ich start po 1956 r., kiedy nastąpił korzystny dla rolnictwa indywidualnego zwrot, był bardzo trudny. Wiele z nich nie miało dostatecznej siły, by skorzystać z powstałych możliwości rozwoju, między innymi z poprawy zaopatrzenia w środki produkcji (28). Wiele z nich już wówczas należało do typowych gospodarstw ekonomicznie słabych. Jeszcze więcej było zachwianych i dlatego dodatkowo jakieś niepowodzenie spychało je do grupy gospodarstw ekonomicznie zaniedbanych.

W fazie osadnictwa tkwią też po części przyczyny natury demograficznej. Jak już o tym była mowa, region ten, a zwłaszcza niektóre jego tereny, już od pierwszych lat po wojnie odczuwały brak rąk do pracy. Skoro w latach 1948—1950 w wielu powiatach było 20—25 osób ludności rolniczej na 100 ha użytków rolnych, to zdolnych do pracy było zaledwie 10—15 osób na 100 ha, a więc niezwykle mało jak na ówczesny poziom wyposażenia technicznego rolnictwa. W 1960 r. na 100 ha użytków rolnych w woj. olsztyńskim przypadało o połowę mniej osób pracujących

w rolnictwie aniżeli średnio w kraju. W następnych latach dorastająca młodzież, a także starsi dość masowo opuszczali wieś (tabele 8, 9, 10). Już w latach pięćdziesiątych zapoczątkowany więc został proces starzenia się wsi (17, 19). Wyrażało się to m.in. w niekorzystnych dla rolnictwa zmianach struktury wieku ludności wiejskiej, a szczególnie pracującej w rolnictwie (tabela 5).

TABELA 16

Siła robocza w poszczególnych grupach wielkości gospodarstw indywidualnych w 1960 r.

Lp.	Wyszczególnienie	Liczba osób w poszczególnych grupach obszarowych gospodarstw w ha					
		Ogółem	0,5-2	2-5	5-7	7-10	10-15
	Przypada na 1 gospodarstwo:						
1	a. utrzymywanych z gospodarstwa	3,52	0,87	2,01	3,40	4,24	4,78
2	b. zawodowo czynnych	1,82	0,57	1,16	1,81	2,12	2,54
3	c. jednostek roboczych *	1,45	0,41	0,88	1,42	1,70	2,03
4	d. niedobór do przyjętego normatywu **	—	-1,48	-1,35	-1,31	-1,31	-1,93
	Przypada na 100 ha uż. rolnych:						
5	a. utrzymywanych z gospodarstwa	45,7	87,0	70,7	63,2	54,1	43,8
6	b. zawodowo czynnych	23,4	56,8	40,8	33,7	27,2	21,7
7	c. jednostek roboczych	18,8	40,8	30,9	26,4	21,7	17,6
8	d. procent do średniej wojewódzkiej = 100%	100,0	217	164	140	115	94
9	e. na jednostkę rob. przypada ha użytków rolnych	5,32	2,45	3,23	3,79	4,61	5,69

U w a g a : * Przyjęto następujące współczynniki przeliczeniowe na jednostki robocze: a. mężczyźni w wieku 14—17 lat za 0,7 jedn. rob., 18—65 lat za 1,0 jedn. rob., ponad 65 lat, 0,3 jedn. rob. b. kobiety odpowiednio 0,5; 0,7; 0,2 jedn. roboczych.

** Podstawą odniesienia są tu normatywy ustalone przez Z. Adamowskiego dla śr. krajowych warunków przyrodniczo-ekonomicznych.

Po 1960 r. proces starzenia się wsi nie tylko nie słabnie, ale się nasila (tabela 14). Wieś olsztyńską opuszcza rocznie około 10 000 osób w przytłaczającej większości ludzi młodych (28). Stosunkowo duży wzrost liczebności młodzieży w wieku 15—19 lat jest wynikiem bardzo wysokiego w latach powojennych przyrostu naturalnego. Z grupy tej, podobnie jak dawniej, na wsi zostaje niewielki procent. Jak wykazały badania Z. Adamowskiego, wśród emigrujących ze wsi na terenie Polski północno-wschodniej aż blisko 90% stanowią osoby w wieku 14—34 lat (1). Stąd liczebność ludności w wieku 20—54 lat, a więc najbardziej wartościowej, tylko w okresie ośmiu lat (1960—1967) zmniejszyła się o 3927 osób, co znalazło swe odbicie w spadku tej grupy ludności z 41,2% do 37,9% ogólnej liczby ludności wiejskiej. Ludność w wieku ponad 54 lat wzrosła w tym okresie o 23 836 osób, z tego liczba osób mających 60—69 lat aż o 7502 osób (tabela 14).

Poza obniżaniem się jakości siły roboczej na skutek jej starzenia się, nastąpił w ostatnich latach też ogólny spadek pracujących w gospodarce chłopskiej, m.in. w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych (tabela 15).

Przytoczone dane wskazują na duże przyspieszenie w ostatnich latach tempa starzenia się wsi. W związku z tym narastać będą i trudności na skutek braku rąk do

TABELA 17

Inwentarz żywy i maszyny w niektórych grupach wielkości gospodarstw indywidualnych w przeliczeniu na 100 ha UR w 1960 r.

Lp.	Wyszczególnienie	Wielkość gospodarstw w ha		
		Do 2	7-10	Ponad 15
	Inwentarz żywy na 100 ha użytków rolnych			
	a. w sztukach fizycznych:			
1	Bydło	80,3	42,7	32,8
2	Trzoda chlewna	182,6	60,3	44,3
3	Owce	19,1	11,0	10,7
4	Konie	7,6	18,4	12,7
	b. W sztukach dużych			
5	Razem	100,7	62,5	46,4
	Wartość maszyn w tys. zł:			
6	a. na 100 ha użytków rolnych	84,5	212,7	237,7
7	b. na 100 osób pracujących w gospod.	149	783	1595

Źródło: Opracowanie własne w oparciu o wyniki spisu powszechnego z 1960 r.

pracy, a szczególnie zwiększać się będzie liczba gospodarstw starczych i dlatego upadających ekonomicznie. Zachodzące ostatnio wśród ludności rolniczej procesy demograficzne są więc zapowiedzią dalszej polaryzacji ekonomicznej gospodarstw chiopskich w najbliższych latach.

Trudności na skutek braku rąk do pracy wiążą się też ze strukturą wielkości gospodarstw chłopskich w woj. olsztyńskim (20, 34). Dominują tu gospodarstwa większe (11). Jak wykazał spis powszechny w 1960 r. przeciętna wielkość gospodarstwa indywidualnego wynosiła w woj. olsztyńskim 8,0 ha, a średnia w Polsce tylko 4,7 ha. W ostatnich latach następuje niewielki spadek przeciętnej wielkości gospodarstw w woj. olsztyńskim i w całym kraju. Cechą charakterystyczną zachodzących zmian jest najszybszy wzrost liczby gospodarstw najmniejszych (do 2 ha), stanowiących w zasadzie działki przydomowe, natomiast nieco wolniejszy wzrost gospodarstw większych (powyżej 14 ha), a największy — spadek liczebności gospodarstw średnich 5—10 ha (34).

Przy obecnym poziomie mechanizacji, wymagającej przynajmniej dwukonnej obsady (kosiarka, żniwiarka, koparka, siewnik itp.) gospodarstwa większe (w warunkach olsztyńskich ponad 12 ha) pozwalają na najbardziej racjonalną, a zarazem efektywną, pod względem ekonomicznym, gospodarke. Warunków tych nie spełniają gospodarstwa średnie (a w szczególności o obszarze 7—10 ha), dla których jeden koń nie wystarcza, a dwa są zbytnim obciążeniem. W gospodarstwach poniżej 5 ha nawet jeden koń bywa dużym ciężarem.

Wszystkie te uwagi mają swe uzasadnienie przy analizie gospodarstw chłopskich tylko od strony siły pociągowej i przy dotychczasowych rozwiązaniach w zakresie mechanizacji.

Inna już nieco jest ocena poszczególnych grup wielkości, gdy je rozpatrywać od strony siły roboczej (tabela 16). Wspomniany niedobór rąk do pracy występuje najmocniej w gospodarstwach większych. O ile przyjąć za podstawę odniesienia normatywy ustalone dla poszczególnych grup gospodarstw przez Z. Adamowskiego, to w woj. olsztyńskim gospodarstwa powyżej 10 ha miały w 1960 r.

zaledwie połowę potrzebnej siły roboczej. Według tych normatywów niedobór, choć nieco mniejszy, wykazywały też gospodarstwa w niższych grupach wielkości (10). Na podkreślenie zasługuje m.in. fakt, że większe gospodarstwa indywidualne województwa olsztyńskiego miały nawet niższą obsadę siły roboczej, aniżeli PGR-y średnio w kraju.

Zróżnicowanie w liczbie jednostek roboczych przypadających na 100 ha użytków rolnych i na jedno gospodarstwo spowodowało również zróżnicowanie systemów gospodarowania między poszczególnymi grupami gospodarstw. Mniejsze z reguły bardziej intensywnie wykorzystują posiadaną ziemię (13). Wyraża się to najczęściej w uprawie bardziej intensywnych roślin (okopowe, przemysłowe) oraz w większym pogłowie inwentarza żywego (tabela 17).

TABELA 18

Struktura gospodarstw ekonomicznie słabych w latach 1962 i 1966

Lp.	Wyszczególnienie	Rok	
		1962	1966
1	Ogólna liczba gospodarstw ekonomicznie słabych	4451	3595
2	Powierzchnia gospodarstw ekonomicznie słabych	52414	41024
3	Średnia wielkość gospodarstw ekonomicznie słabych	11,8	11,7
4	Średnia wielkość całości gospodarstw indywidualnych	8,0	7,8
	Struktura gospodarstw ekonomicznie słabych		
5	Do 5 ha w % do całości	4,5	3,1
6	Od 5 do 10 ha w % do całości	46,9	46,1
7	Ponad 15 ha w % do całości	48,6	50,8
8	Struktura całości gospodarstw indywidualnych *	37,7	39,4
9	Do 5 ha w % do całości	26,3	23,3
10	Od 5 do 10 ha w % do całości	36,0	37,3
11	Ponad 10 ha w % do całości		
	Gospodarstwa ekonomicznie słabe w % do ogólnej liczby gospodarstw indyw. w danej grupie **		
12	Do 5 ha	0,46	0,27
13	5 do 10 ha	9,16	7,10
14	Ponad 10 ha	6,04	4,88
15	Średnio	4,58	3,56

U w a g a : * Dane w rubryce dla 1962 r. obliczono na podstawie danych dla 1960 r.

** Dane w rubryce dla 1962 r. obliczono na podstawie danych dla 1964 r.

Z r ó d ł a : Opracowanie własne na podstawie danych: GUS-u, WUS-u Olsztyn i Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prez. WRN Olsztyn.

Prowadzone bardziej ekstensywnie gospodarstwa większe stają się tym samym mniej rentowne. Istniejąca stosunkowo duża, uzależniona od wielkości gospodarstwa progresja świadczeń na rzecz państwa i w różnych opłatach osłabia gospodarstwa duże (27). Ujemnie na ekonomikę tych gospodarstw wpływa i to, że muszą one, ze względu na niedobór siły roboczej i trudności w uzyskaniu siły najemnej, w dużym zakresie korzystać z mechanizacji (29) (tabela 17). Z różnych przyczyn (nieumiejętność eksploatacji, trudność zdobycia części zamiennych i brak możliwości szybkiej naprawy, stosunkowo wysoka cena niektórych maszyn itp.) mechanizacja wielu procesów jest mniej rentowna w stosunku do wykonywania ich bardziej prostymi, ale za to bardziej pracochłonnymi narzędziami.

Powyższe tezy w całej rozciągłości potwierdza praktyka. Średnia wielkość gospodarstw podupadłych ekonomicznie jest dużo wyższa od pozostałych (tabela 18). W grupie do 5 ha najmniej jest gospodarstw zakwalifikowanych do ekonomicznie słabych. Stosunkowo największy odsetek tej kategorii gospodarstw jest w grupie 5—10 ha (tabela 18), co potwierdza również postawioną uprzednio tezę o wpływie wyposażenia w żywą siłę pociagową na ekonomikę poszczególnych grup gospodarstw.

Poza sprawą ilości siły roboczej coraz większą rolę odgrywa jej jakość (4). Pod tym względem województwo olsztyńskie należy raczej do upośledzonych, choć są do odnotowania również momenty pozytywne.

Dodatnia strona osiedlających się tu rolników wyrażała się w tym, że przeciętny ich wiek był niższy aniżeli średnio w kraju. Cechą ludzi młodszych jest nie tylko większa zdolność do wysiłku, większa dynamika i inicjatywa, ale i większa możliwość przystosowania się do nowych warunków, a szczególnie większa skłonność do stosowania nowych, bardziej postępowych metod produkcji. Ta cecha w poważnym stopniu kompensowała cechy ujemne osiedlonych tu rolników. Nie mogła ona jednak w pełni ich zrównoważyć (27, 30).

Z faktu tego wysnuć należy drugi, dla obecnej sytuacji w rolnictwie niekorzystny wniosek. Ludzie stosunkowo młodzi, bo mający podczas osiedlania się tu 30—40 lat, są dziś po dwudziestu kilku latach ludźmi w podeszłym wieku, a więc należą już, albo niedługo będą należeć do grupy gospodarzy starych i dlatego mogą stać się hamulcem dalszego rozwoju.

TABELA 19

Gospodarstwa zakwalifikowane w 1966 r. do ekonomicznie słabych według przyczyn powodujących ich osłabienie i upadek

Lp	Przyczyny osłabienia i upadku	Gospodarstwa ekonomicznie słabe	
		Liczba	Procent
1	Starczy wiek	1068	29,7
2	Wdowieństwo	495	13,7
3	Nieumiejętność prowadzenia gospodarstwa	987	27,4
4	Kłęski losowe	553	15,4
5	Niedbalstwo	498	13,8
	RAZEM	3601	100,0

Z r ó d ł o: Informacja Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prez. WRN Olsztyn z 1966 r. (maszynopis powielony).

Kwalifikacje zawodowe osiedlanej w województwie olsztyńskim ludności były na ogół niskie. Gospodarstwa obejmował bardzo duży procent rodzin nierolniczych (tabela 7). Poza tym pochodzący z rodzin rolniczych należeli często do ludzi młodszych, którzy samodzielnie nie prowadzili gospodarstw (27).

Drugą przyczynę słabych kwalifikacji osiedlonej tu ludności stanowił także fakt, że napłynęła ona prawie w całości z terenów znanych sprzed wojny z najniższej w Polsce kultury rolnej (Wileńszczyzna, Nowogródzkie, Polesie, Białostoczczyzna, północne Mazowsze) (30). Trudności wynikające ze słabego przygotowania fachowego pogłębiane były przez trudne warunki przyrodnicze i ekonomiczne,

w jakich przyszło pracować osiedlonej tu ludności. Pokonać piętrzące się przeszkody mogli tylko ludzie o wysokich kwalifikacjach.

Istotne znaczenie miało tu nie tylko to, że warunki były trudne, ale i to, że rolnicy napływający z innych regionów nie byli do nich przyzwyczajeni. Dlatego nawet dobrzy rolnicy musieli się uczyć gospodarowania w nowych warunkach (27). Przy słabym zaopatrzeniu technicznym oraz niedostatecznym wyposażeniu w inne środki produkcji, ilość i jakość siły roboczej miała znaczenie decydujące. Ona też decydowała o coraz wyraźniej zarysowującym się różnicowaniu poziomu produkcji i ekonomiki poszczególnych gospodarstw.

Na sprawę kwalifikacji i ogólnej przydatności do pracy ludności rolniczej spojrzeć też należy od strony zmian zachodzących w technologii, organizacji i ekonomicznej produkcji gospodarstw indywidualnych. Przy gospodarce tradycyjnej, zbliżonej do naturalnej sprawa kwalifikacji nie odgrywała większej roli. Przejęta od rodziców wiedza mogła wystarczyć. Słabe przygotowanie zawodowe oraz popełniane błędy można było w jakimś stopniu nadrobić pracowitością. Zupełnie inna jest natomiast rola fachowości w gospodarce wiejskiej o wysokim poziomie intensywności, a więc stosującej nowoczesne środki i metody wytwarzania. Przy takim systemie gospodarowania wiedza rolnicza warunkuje efektywność wszystkich czynności (13).

W związku z zaopatrywaniem rolnictwa w coraz to większą ilość lepszych jakościowo nawozów, środków chemicznych, pasz przemysłowych, maszyn i narzędzi, intensywnych odmian roślin, wysoko wydajnych ras zwierząt itp., nawet dobrze wykształceni rolnicy i z dużą praktyką napotykają na trudności w racjonalnym wykorzystaniu tych nowoczesnych środków (6). Zachodzące zmiany powodują, że rolnicy zaliczani kiedyś do dobrych, znających się na tradycyjnej gospodarce, obecnie mają kłopoty w racjonalnym gospodarowaniu, a tym samym zaczynają od czuwać różne trudności. Wielu z nich spotyka coraz więcej niepowodzeń, a gospodarstwa ich spadają nawet do grupy gospodarstw ekonomicznie słabych.

Jak z powyższego wynika, sprawa przygotowania fachowego zaczyna brać górę nad ilością rąk do pracy. W miarę podnoszenia ogólnego poziomu rolnictwa coraz wyższe jest minimum wymaganej wiedzy rolnika. Ponieważ metody produkcji będą coraz szybciej doskonalone, liczyć się należy z tym, że i liczba gospodarstw indywidualnych nie nadążających za postępem, a w konsekwencji wypadających z produkcji, będzie rosła.

Na dominującą rolę niedoboru rąk do pracy i braku kwalifikacji rolników w grupie przyczyn powodujących upadek gospodarstw indywidualnych wskazują dane zawarte w tabeli 19. Aż 43,4% gospodarstw upadło na skutek trudności z siłą roboczą (ludzie starzy lub wdowy), a 27,4% gospodarstw zaliczono do ekonomicznie słabych na skutek nieumiejętności prowadzenia gospodarstwa. Na pozostałe przyczyny przypada zaledwie 29,2% (8). Mimo pewnych zastrzeżeń, jakie można mieć do tych zasad podziału pod względem przyczyn upadania gospodarstw (niesłusznie przyczyny zawężono do podanych w tabeli 19), dominująca rola siły roboczej i jej kwalifikacji w kształtowaniu sytuacji indywidualnych gospodarstw rolnych jest bezsporna.

W świetle powyższego sprawa szkolnictwa rolniczego i w zawodach z rolnictwem związanych nabiera szczególnej wagi (21). Ogromną rolę do odegrania mają też wszelkie metody szkolenia i instruowania rolników-praktyków. Specjalnego znaczenia nabiera praca służb rolnych. Są to wszystkie zagadnienia bardzo rozległe i skomplikowane. Ze względu na brak miejsca, nie mogą one być wyczerpująco tu omówione. Zaslugują jednak na wyjątkowe zainteresowanie specjalistów z tej

TABELA 20

Gospodarstwa rolne użytkowników w wieku 60 i więcej lat w 1966 r.
z podziałem na grupy wielkości

Lp.	Wyszczególnienie	Grupy obszarowe gospodarstw w ha							
		0,1 i więcej	0,1 2,0	2,0 5,0	5,0 7,0	7,0 10,0	10,0 15,0	ponad 15,0	2,0 i więcej
1	Liczba gospodarstw w woj. olsztyńskim *	18091	1636	1740	1309	4919	6311	2176	16455
2	Zajmowana powierzchnia w ha	179640	1227	5367	7762	42205	76111	46958	178413
	Liczba gospodarstw ludzi starych w % do ogółu gospodarstw								
3	a. w woj. olsztyńskim	17,6	6,5	13,2	20,4	24,0	22,8	22,2	21,2
4	b. w Polsce	23,3	17,5	27,1	26,4	25,3	23,7	24,3	26,1
	Struktura gospodarstw (w % do całości = 100%)								
	Gospodar. ogół. w woj. olsztyńskim **	100,0	28,0	11,4	5,5	17,8	27,4	9,9	72,0
	Gospodar. ludzi starych w woj. olsztyńskim	100,0	9,1	9,6	7,2	27,2	34,9	12,0	90,9

U w a g a : * Bez gospodarstw o nieustalonym obszarze.

** Strukturę ogółu gospodarstw indywidualnych w woj. olsztyńskim ustalono na podstawie specjalnych badań reprezentacyjnych przeprowadzonych w 1967 r. pod kierunkiem Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego.

Z r ó d ł o : Instytut Ekonomiki Rolnej, Studia i Materiały, Zeszyt 145, Gospodarstwa rolne użytkowników w podeszłym wieku, cz. I, oprac. pod kierownictwem A. Szemberg.

dziedziny. Wszelkie obserwacje terenowe wykazują bowiem, że brak przygotowania fachowego staje się tym czynnikiem, który utrudnia jeszcze szybszy rozwój rolnictwa indywidualnego. Istotne znaczenie w rozwoju gospodarstw rolnych ma też podnoszenie rangi zawodu rolniczego (4, 21, 27).

Dlatego niepokoić musi fakt, że wieś opuszcza przede wszystkim młodzież, a więc element najbardziej rewolucjonizujący panujące w danym środowisku stosunki. Jest to zarazem element najchętniej przyswajający najnowsze zdobycze wiedzy i techniki. Młodzież jest więc nosicielem postępu nie tylko społeczno-politycznego i kulturalnego, ale i techniczno-ekonomicznego.

Strata jest tym większa, że ze wsi emigruje młodzież o lepszym przygotowaniu do pracy. Jak wykazują badania przeprowadzone przez Z. A d a m o w s k i e g o na terenie Polski północno-wschodniej w tym i na terenie woj. olsztyńskiego. na 100 osób emigrujących ze wsi 46,7 miało wykształcenie średnie i 5,0 wyższe, a wśród młodzieży, która pozostała na wsi tylko 10,9% ma wykształcenie średnie i 0,8 wyższe, czyli około 5 razy niższe aniżeli emigrujący do miast (1). Liczby są tak wymowne, że komentarzy nie wymagają.

Niedobór rąk do pracy i niedostateczne kwalifikacje występują najczęściej łącznie w gospodarstwach rolnych użytkowników w podeszłym wieku. Określa się je jako gospodarstwa „stare”. Nomenklatura nie najlepsza, ale ogólnie stosowana,

dlatego i my będziemy się nią posługiwali. Z dotychczasowych wywodów wynika, że gospodarstw takich jest coraz więcej, a struktura wieku ludności rolniczej wskazuje, że liczba ich będzie miała tendencję rosnącą (tabela 14). Jak wykazały specjalne badania przeprowadzone na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa, tylko w woj. olsztyńskim gospodarstw, których właściciele mieli 60 i więcej lat, było w 1966 r. 13 091, zajmując 179 640 ha, a więc stanowiły one aż 17,6% ogólnej liczby gospodarstw indywidualnych (tabela 20).

Szybkie starzenie się wsi jest zjawiskiem ogólnopolskim. Bardziej dotkliwie jest ono dla woj. olsztyńskiego dlatego, że gospodarstwa są tu stosunkowo duże. Śląd i liczniejsza jest grupa gospodarstw upadających oraz większe są kłopoty z należyтым zagospodarowaniem po nich ziemi (33). Trudności pogłębiają się o tyle, że największy procent gospodarstw starych jest właśnie wśród gospodarstw średnich i dużych (tabela 20).

TABELA 21

Inwentarz żywy na 100 ha użytków rolnych w ogólnej liczbie gospodarstw indywidualnych oraz w gospodarstwach ekonomicznie słabych na terenie powiatów olsztyńskiego i ilawskiego oraz woj. krakowskiego

Lp.	Wyszczególnienie	Gospodarstwa		Ekonomicznie słabe w % do ogółem
		Ogółem	Ekonom. słabe	
	Powiat olsztyński			
1	a. Konie	12,5	6,0	48,0
2	b. Bydło	38,5	10,3	26,8
3	c. W tym krowy	21,2	8,0	37,7
	Powiat ilawski			
4	a. Konie	13,3	11,5	86,5
5	b. Bydło	48,8	22,3	45,7
6	c. W tym krowy	26,1	13,7	52,5
7	d. Trzoda chlewna	76,0	33,2	43,7
	Województwo krakowskie			
8	a. Konie	21,0	14,0	66,7
9	b. Bydło	75,0	34,0	45,3
10	c. W tym krowy	55,0	24,0	43,6
11	d. Trzoda chlewna	54,0	28,0	51,8

Zródło: Sprawozdanie Delegatury NIK-u w Olsztynie, Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie; Opracowanie F. Kołbusza, Kraków 1963 r. oraz dane Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Olsztynie.

Gospodarstwa rolne użytkowników w podeszłym wieku najczęściej są, albo stają się gospodarstwami ekonomicznie słabymi (3, 10). Wykazują one z reguły niższe pogłowie inwentarza żywego (tabela 21), posiadają budynki w złym stanie i ich poziom gospodarowania jest niższy (3). Stosunkowo duży jest wśród nich odsetek ocenianych jako złe (tabela 22).

Specjalne badania przeprowadzone w 1967 r. na terenie pięciu powiatów województwa olsztyńskiego wykazały, że na ogólną liczbę 19 925 gospodarstw w tych powiatach 2661 należało do zaniedbanych ekonomicznie lub zagrożonych upad-

kiem, w tym 1218 gospodarstw należało do osób w wieku 60 i więcej lat. Wykazują one stosunkowo szybkie tempo podupadania. Uwidacznia się to m.in. w spadku pogłowia inwentarza żywego (bydła o 14% rocznie) oraz w złym stanie budynków (87% wymaga remontów, w tym 34% — kapitalnego).

Dlatego w grupie gospodarstw starych istnieje problem ich dalszego losu. Niewiele ponad połowę ma następców rolników. Dużo lepsza jest pod tym względem sytuacja w skali ogólnopolskiej (tabela 23). Odwrotnie jest w grupie planujących przekazanie gospodarstw państwu w zamian za rentę. W województwie olsztyńskim stanowią one aż 13,9%, a w skali krajowej tylko 2,9% ogólnej liczby gospodarstw „starych”. W zależności od przewidywanych losów gospodarstw różnie układają się ich struktura pod względem wielkości (tabela 23).

Gospodarstwa ludzi w podeszłym wieku odczuwają brak rąk do pracy najczęściej dlatego, że odeszła z nich młodzież. Rodzice włożyli w ich wychowanie i wykształcenie poważne środki, często nadmiernie eksploatując swoje gospodarstwa, co m.in. powoduje, że niektórzy z nich mają obecnie trudności w zabezpieczeniu swej egzystencji. Nawiasem mówiąc oddawanie z rolnictwa do różnych zawodów pozarolniczych, a głównie do miasta, młodych i wykształconych ludzi jest jedną z poważnych, na ogół nie dostrzeganych form przepływu również wartości materialnych z gospodarstw indywidualnych do innych działów gospodarki narodowej (15).

W gospodarstwach, w których właściciele są w podeszłym wieku, dużo większe trudności wywołują z braku umiejętności prowadzenia swoich gospodarstw według nowoczesnych wymogów wiedzy. Wynika to z kilku przyczyn. Uczyli się oni rolnictwa bardzo dawno, kiedy nowoczesne środki i metody nie były znane. Przyzwyczajenie nabyte przez długie lata jest tak mocne, że trudno je eliminować. Stosunek ludzi starych do wszelkich nowości jest na ogół niechętny. Również zdolność uczenia się jest u nich mniejsza. Stąd gospodarstwa ludzi starych nie są w stanie dorównać kroku nowoczesnemu rolnictwu i dlatego duży ich odsetek upada (10).

Powodzenie gospodarstw zależy też od umiejętności wykorzystania wielu pośrednich form pomocy państwa. Bardzo korzystne pod wielu względami jest kontraktowanie upraw. Z dobrodziejstwa tego rzadko korzystają gospodarstwa „starcze”. Nie mogą one bowiem stosować wymaganych w tym wypadku nowoczesnych metod produkcji, a co gorsza często nie dotrzymują terminów agrotechnicznych, terminów odstaw itp.

Gospodarstwa ludzi starych stają się w sumie dla gospodarki państwowej poważnym problemem o różnych aspektach. Sprawa pierwsza — to zabezpieczenie dalszego losu ludzi starych. Sprawa druga — to niedopuszczanie do spadku produkcji, a w związku z tym wyłania się sprawa trzecia — zagospodarowanie ziemi po gospodarstwach upadłych. Wszystko to są problemy nietykalne, a próba ich rozwiązania z reguły bardzo trudna i kosztowna (28).

Sprawie ludzi starych w rolnictwie coraz więcej uwagi poświęcają socjologowie. Im też pozostawiamy sprawę bliższego zbadania i naświetlenia tego zagadnienia. Tej problematyce poświęcona była m.in. wspomniana już sesja popularnonaukowa zorganizowana w grudniu 1968 r. na terenie Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie (10).

Zabezpieczenie materialne dla ludzi starych oraz inwalidów, którzy przekazują swoje gospodarstwa państwu wprowadziła ustawa z 28 czerwca 1962 r. (23). Dużo korzystniejsze warunki stwarza ustawa z 24 stycznia 1968 r. (24). Za gospodarstwo ponad 10 ha można było uprzednio przyznać rentę wynoszącą 600 zł miesięcznie, a obecnie 1200 zł. Do tych sum mogą dochodzić różne dopłaty. W trybie ustawy z 1962 r. przyznano w latach 1962—1967 w województwie olsztyńskim 634

renty starcze. Przeciętna ich wysokość wraz z różnymi dodatkami wyniosła 638 zł miesięcznie, a w oparciu o ustawę z 1968 r. do listopada przyznano już 159 rent starczych. Przeciętna wysokość ostatnio przyznawanych rent wyniosła 907 zł miesięcznie.

Korzystne warunki stworzone przez ustawę z 1968 r. spowodowały masowy napływ podań o renty. W 1968 r. wpłynęło ich już około 1800, z których szanse na pozytywne załatwienie ma zaledwie 250. Jednym bowiem z podstawowych warunków przejścia gospodarstwa, a ściślej mówiąc ziemi danego gospodarstwa (właściciel ma prawo zostawić zabudowania z działką do 1 ha) w zamian za przyznanie renty jest możliwość zagospodarowania jej przez innego użytkownika. Chodzi tu głównie o możliwość przekazania ziemi PGR-om, gwarantującym najbardziej trwałe jej zagospodarowanie (33).

Te liczne wnioski o przekazanie gospodarstw w zamian za rentę ukazują drugą, z punktu widzenia interesu ogólnospolecznego, raczej mniej korzystną stronę rent. Świadomość, że za przekazanie ziemi chociażby najbardziej wyczerpanej i zdegradowanej będzie można dostać rentę, stała się dla niektórych posiadaczy większych i średnich gospodarstw zachętą do zaniebdywania swych warsztatów rolnych i prowadzenia w nich gospodarki rabunkowej. W konsekwencji zbyt duży w stosunku do możliwości zagospodarowania może się okazać proces przekazania się ziemi na rzecz państwa.

Istnieją dwa główne kierunki działania, które winny hamować proces upadku gospodarstw chłopskich: 1) dążyć należy do utrzymania większej liczby młodzieży

TABELA 22

*Niektóre dane dotyczące gospodarstw rolnych użytkowników w wieku 60 lat i więcej w 1966 r. z podziałem na grupy wielkości gospodarstw, opracowane na podstawie reprezentacji**

Lp.	Wyszczególnienie	Razem	Grupa gospodarstw** w ha		
			Do 2	2-7	ponad 7
1	Procent gospodarstw z odłogami	22,3	3,4	10,9	27,4
2	Procent ziemi leżącej odłogiem	2,5	0,2	1,4	2,6
	Inwentarz żywy na 100 ha				
3	a. Bydło	43,1	59,6	43,3	42,6
4	b. Trzoda chlewna	57,1	109,8	72,8	54,5
5	c. Konie	13,6	5,7	12,8	13,7
6	Gospodarstwa bez inwentarza	8,2	39,6	8,2	4,7
	Budynki ocenione jako				
7	a. Dobre	18,0	0,7	7,2	22,4
8	b. Średnie	56,0	19,9	55,8	60,2
9	c. Złe	26,0	79,4	37,0	17,4
	Gospodarstwa ocenione jako				
10	a. Dobre	17,9	0,7	6,8	22,4
11	b. Średnie	56,1	19,9	56,2	60,2
12	c. Złe	26,0	79,4	37,0	17,4

Uwaga: * Dane są wynikiem badań reprezentacyjnych opartych na próbie stanowiącej około 9-10% całości (w woj. olsztyńskim 1670, a w Polsce 79641 gospodarstw w badanej próbie).

** Dane dotyczą całej zbiorowości gospodarstw użytkowników w podeszłym wieku.

Źródło: Instytut Ekonomiki Rolnej, Studia i Materiały, Zeszyt 145, Gospodarstwa rolne użytkowników w podeszłym wieku, cz. I i II, oprac. pod kier. A. Szemberga.

w gospodarstwach rolnych; 2) stwarzać należy warunki, by i gospodarstwa odczuwające niedobór rąk do pracy oraz słabość kwalifikacji ich właściciele mogli prowadzić racjonalną, a w związku z tym i opłacalną produkcję.

Sprawa pozostawiania młodzieży na wsi stanowi bardzo złożony problem. Poświęcając mu swe prace naukowe specjaliści z różnych dyscyplin naukowych (4, 17, 19, 20). Nie miejsce tu na wyczerpujące ich omówienie. Wskazać jednak warto na główne aspekty zagadnienia. Jak wykazały m.in. badania prowadzone przez Koło Ekonomistów Rolnictwa, młodzież ucieka przede wszystkim od trudnych warunków pracy w rolnictwie oraz od gorszych warunków życia na wsi. Przeprowadzone badania terenowe wykazały, że młodzież decyduje się często na dużo niższe zarobki w zawodach pozarolniczych i to najchętniej w mieście po to głównie, by pracować tylko osiem godzin i nie być niewolnikiem inwentarza, który musi być obsługiwany codziennie od świtu do nocy, również podczas świąt, by nie pracować na deszczu, zimnie, podczas upałów, w zanieczyszczonym powietrzu budynków inwentarskich, a w klimatyzowanych pomieszczeniach, by nie być uzależnionym od bardzo nieregularnego zaopatrzenia sklepów wiejskich, by dzieci nie musiały kilometrami chodzić do wyższych klas szkoły podstawowej, a miały na miejscu bardzo dobrą szkołę podstawową, zapewniającą dostanie się do szkoły średniej będącej też na miejscu, by mieć zagwarantowaną opiekę lekarską, a na starość zaopatrzenie emerytalne, by mieć na miejscu wybór rozrywek kulturalnych, sportowych itp. Oto najczęściej wysuwane przez ludność większą motywy odchodzenia od rolnictwa (10).

Wiele z przedstawionych cech ujemnych pracy w rolnictwie nie może być całkowicie usuniętych. Wynika to chociażby z samego charakteru produkcji rolnej oraz stąd, że skupiska wiejskie są za małe. Dużo jednak można i trzeba będzie zrobić na tych odcinkach, jeżeli chce się rozwijać nadal produkcję rolą (12, 15, 16, 25). Pewne nie dające się usunąć trudności pracy w rolnictwie i życiu wiejskim muszą być kompensowane innymi walorami, m.in. dużo wyższymi zarobkami. Przykładowo

TABELA 23

Gospodarstwa rolne użytkowników w wieku 60 i więcej lat w 1966 roku z podziałem na grupy według przewidywanych losów gospodarstwa

Lp.	Wyszczególnienie	Gospodarstwa według przewidywanych losów:						
		Razem	Spadkobierca rolnik	Spadkobierca nierolnik	Sprzedaż	Przekazanie państwu na rentę	Nie ustalony losy	Brak danych
1	Liczba gospodarstw	18291	9903	2551	884	2546	1859	548
2	Zajmowana powierzchnia w ha	18163	98340	25328	8778	25282	18460	3442
3	Struktura gospodarstw w %							
3	W woj. olsztyńskim	100,0	54,1	14,0	4,8	13,9	10,2	3,0
4	W Polsce	100,0	64,7	20,1	4,2	2,9	6,6	1,5
	Struktura gospod. pod względem ich wielkości w woj. olsztyńskim							
5	Do 2 ha	8,6	.	15,3	18,0	1,9	.	.
6	2 do 7 ha	17,8	.	18,8	22,0	10,2	.	.
7	Ponad 7 ha	73,6	.	65,9	60,0	87,9	.	.

Źródło: Instytut Ekonomiki Rolnej, Studia i Materiały, zeszyt 145, Gospodarstwa rolne użytkowników w podeszłym wieku, cz. I i II, oprac. pod kier. A. Szemberg.

wo powszechność własnych samochodów, czy doskonale funkcjonująca komunikacja publiczna może przybliżyć wieś do usług kulturalnych i innych, istniejących w mieście, a tym samym zmniejszyć dysproporcje między miastem a wsią.

Na zagadnienie młodzieży wiejskiej trzeba też spojrzeć od strony możliwości zatrudnienia jej w mieście. Bardzo duży przyrost naturalny, który miał miejsce w Polsce, powoduje, że szybko rośnie zapotrzebowanie na nowe miejsca pracy. Wysokie tempo postępu technicznego m.in. automatyzacja, powodują, że nowe miejsca pracy są bardzo drogie i muszą być obsadzone przez należycie wykształconych specjalistów. Stwarza to dużo większe szanse zatrudnienia dla młodzieży miejskiej, która z reguły ma lepsze wykształcenie (ma bowiem na miejscu do dyspozycji różne szkoły) i co nie jest bez znaczenia — ma mieszkanie w domu rodziców. Młodzież wiejska do pewnego stopnia będzie musiała wiązać się z zawodami rolniczymi i rolnictwo obsługującymi (28).

Młodzież wiejska nie może tego odczuć jako skazanie, jako „przykucie do ziemi”. Ocena taka nie będzie miała uzasadnienia, o ile uwzględni się, że nadal szybkim zmianom ulegać będzie rolnictwo i życie na wsi (15, 25). Poza dalszą mechanizacją i automatyzacją, która wyzwala człowieka od uciążliwych prac, wiele funkcji spełnianych dotychczas przez rolnika i jego rodzinę przejmą najróżnorodniejsze placówki usługowe (5, 7, 26). Pozwoli to m.in. na większą specjalizację, a co za tym idzie i na wydajność pracy oraz rentowność rolnictwa. Wypiecjalizowane bowiem placówki usługowe wykonują daną pracę lepiej i będą służyć rolnikowi dobrym instruktazem.

Rozwinięte usługi na rzecz rolnictwa i ludności wiejskiej pozwolą na utworzenie wielu miejsc pracy, do których predestynowana będzie przede wszystkim, oczywiście nie wyłącznie, młodzież wiejska. Po to jednak, by móc pracować w tych usługach, trzeba mieć również należyte przygotowanie fachowe, a więc i ukończone odpowiednie szkoły. Stąd Szkoły Przystosobienia Rolniczego winny stać się m.in. pierwszym etapem kształcenia dla rolnictwa specjalistów z różnych branż (5). Rozbudowa odpowiedniego typu techników staje się dlatego pilną koniecznością (21).

Aktualnie istnieje problem doskonalenia pracy rolników już zatrudnionych w gospodarstwach. Młodzi mogą się uczyć m.in. zaocznie. Dla większości ludzi starszych zostaje tylko doszkalanie kursowe, m.in. w ramach szkolenia zimowego, czytanie prasy fachowej oraz dobrze zorganizowany instruktaz ze strony służby rolnej. Rola tej ostatniej nie jest należyście doceniana. Między innymi dużo większa byłaby efektywność pomocy materialnej udzielanej gospodarstwom ekonomicznie słabym, gdyby towarzyszyła jej należyta pomoc w zakresie doradztwa fachowego. Praca na funkcjach instruktorskich na wsi wymaga bardzo dużej wiedzy teoretycznej i praktycznej. Dlatego na ten odcinek winni być skierowani najlepsi. W związku z tym, że jest to równocześnie głównie praca terenowa, winni to być ludzie dużo lepiej wynagradzani aniżeli zatrudnieni na wysokim szczeblu wąscy specjaliści, a ponoszący minimalną odpowiedzialność za wyniki produkcji i w dodatku pracujący w wygodnych warunkach. Dziś niestety, poziom wynagrodzenia układa się akurat odwrotnie.

Trudno uznać za zadowolające nie tylko poziom, ale i tempo rozwoju usług na wsi (5, 7, 26). Jest to dreptanie w miejscu. Wprawdzie są coraz to nowe rozwiązania organizacyjne, powstają nowe placówki, ale poziom świadczonych usług rozwija się w ślimaczym w stosunku do potrzeb tempem. Jest to problem trudny do rozwiązania, bo i tu brak fachowców, brak potrzebnego wyposażenia itp. Najbardziej jednak rozwój usług hamują zbyt wysokie ich ceny w stosunku do kosztu wykonania danej pracy (czynności, procesu) we własnym zakresie. Wiąże się to do

pewnego stopnia z niską ceną siły roboczej w gospodarstwach chłopskich, a bardzo wysoką w usługach.

Doskonalenie środków pociąga za sobą, jak wiadomo, konieczność stosowania coraz to bardziej skomplikowanej technologii produkcji, a co za tym idzie powoduje rozszerzanie zapotrzebowania na coraz to większą liczbę specjalistów w rolnictwie. Tymczasem nawet duże uspołecznione przedsiębiorstwo rolne nie może sobie pozwolić (brak fachowców, trudność pełnego ich wykorzystania w jednym gospodarstwie) na posiadanie w swej załodze chociażby najniezbędniejszych specjalistów (mechanizatorów, chemików, żywieniowców, ekonomistów itp.). Tym bardziej nie może ich mieć indywidualne gospodarstwo chłopskie.

Podobnie ma się sprawa z posiadaniem i racjonalnym wykorzystaniem dostosowanych do nowoczesnych środków i doskonalszych metod produkcji maszyn i urządzeń rolniczych. Są już agregaty niezbędne w racjonalnie prowadzonym rolnictwie, których cena przekracza wartość wszystkich posiadanych obecnie w przeciętnym gospodarstwie indywidualnym maszyn i urządzeń. Chłop indywidualny nie może ich nabyć i efektywnie wykorzystywać. Równocześnie nie do pomyślenia jest zatrzymanie tempa intensyfikacji i unowocześniania polskiego rolnictwa. Nie można bowiem zapominać, że rozwój liczby ludności oraz jakości jej odżywiania powodują bardzo szybki wzrost zapotrzebowania na produkty rolne.

Rozwiązanie tej złożonej problematyki może nastąpić tylko poprzez szybki i wszechstronny rozwój usług na rzecz produkcji rolnej oraz ludności wiejskiej. Wyspecjalizowane placówki stać bowiem na posiadanie nie tylko dobrych fachowców w swej dziedzinie, ale i dostosowane do profilu świadczonych usług wyposażenie.

Mówiąc o usługach należy je widzieć bardzo szeroko, a więc nie tylko bezpośrednio związane z produkcją rolną takie, jak: nawożenie mineralne, stosowanie opylen i oprysków, dostawy środków i odbiór produktów, remonty budynków i maszyn, budownictwo, lecznictwo zwierząt, konserwacja urządzeń melioracyjnych i wodno-kanalizacyjnych itd., ale i obsługujące ludność (łaźnie, pralnie, jadalnie, sklepy branżowe, warsztaty naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, świetlice, kluby, organizowanie wyjazdów na imprezy artystyczne i sportowe, placówki zdrowia itp.). Te ostatnie nie tylko ułatwiają warunki bytowania na wsi (zbliżają je do miejskich), ale i poważnie odciążają bilans czasowy zatrudnionych w rolnictwie. Tym samym ludność rolnictwa będzie mogła więcej czasu poświęcić na bezpośrednią pracę w produkcji, a więc na dalszą jej intensyfikację. Jak z powyższego wynika, rozwój usług po prostu warunkuje proces racjonalizacji produkcji rolnej.

Jest to problem szczególnie istotny dla województwa olsztyńskiego. Wiele gospodarstw odczuwa tu bowiem braki w zakresie doradztwa fachowego i niedobór rąk do pracy. Równocześnie coraz częściej uciekająca od pracy w gospodarstwie rodziców młodzież ma trudności w urządzeniu się w miastach. Jednym z najkorzystniejszych rozwiązań dla niej będzie przejście do pracy w placówkach usługowych. Nieco inne musi być dlatego spojrzenie na strukturę szkolnictwa. Rozbudować chyba należy stanowiące jakby nadbudowę SPR-ów technika przygotowujące do pracy w usługach rolniczych. Brak kadr jest bowiem głównym hamulcem rozwoju tej tak istotnej dla gospodarki narodowej dziedziny.

Prawidłowe zorganizowanie usług zmieni zupełnie sytuację gospodarstw ludzi starych. Usługi mogą bowiem złagodzić zarówno brak rąk do pracy jak i sprawę braku umiejętności fachowych. Dlatego będą one mogły prowadzić racjonalną i in-

tensywną produkcję, a co za tym idzie nie będą upadały. W sumie dużo mniej będzie kłopotów z gospodarstwami ekonomicznie słabymi.

W świetle powyższego trudno chyba uznać za celowe angażowanie się gminnych spółdzielni czy kółek rolniczych w uprawę ziemi w ramach tworzonych przez nie gospodarstw (28, 29). Wykorzystanie tych sił materialnych i ludzkich do pracy w usługach na rzecz istniejących warsztatów rolnych da niewątpliwie pod każdym względem dużo większe efekty (7, 26).

Doświadczenia kilku minionych lat dostatecznie udowodniły, że GS-y nie mogą wiele zrobić na odcinku bezpośredniego zagospodarowania ziemi. W dodatku nie robią tego dobrze. Z zestawienia nakładów (oczywiście pełnych) z efektami wynika, że jest to najdroższy sposób zagospodarowania gruntów Państwowego Funduszu Ziemi.

Nieco lepsze rezultaty ilościowe i jakościowe w zagospodarowaniu ziemi mają kółka rolnicze. W województwie olsztyńskim gospodarują one na około 13 tysiącach ha użytków rolnych. Nienajgorzej pod względem formalno-rachunkowym przedstawia się opłacalność produkcji rolnej na tych gruntach. Najkorzystniej sytuacja ta kształtuje się tam, gdzie istnieją zabudowania, gdzie jest własny inwentarz żywy, załoga — jednym słowem normalne przedsiębiorstwo rolne prowadzone przez kółko rolnicze.

Rodzi się jednak pytanie, czy PGR-y nie zagospodarują danych gruntów taniej i lepiej. Jak wykazały doświadczenia województwa koszalińskiego założone na gruntach FFZ bezinwentarzowe, bazujące na rezerwie chłopskiej siły roboczej PGR-y zdają lepiej egzamin aniżeli podobne gospodarstwa kółek rolniczych. Jeżeli natomiast chodzi o mniejsze kawałki ziemi, których nie można włączyć do sąsiadującego PGR-u, to zagospodarowanie ich przez kółka rolnicze będzie na pewno rozwiązaniem lepszym aniżeli przez PGR-y. Jak wykazuje praktyka, jeszcze korzystniejsze efekty z punktu widzenia ogólnospołecznego rachunku ekonomicznego daje zagospodarowanie małych kawałków wolnych gruntów przez gospodarstwa indywidualne.

Przy ocenie własnej gospodarki rolniczej kółek rolniczych należy brać pod uwagę to, że odbywa się ona z reguły kosztem usług na rzecz chłopów, do świadczenia których kółka rolnicze zostały przede wszystkim powołane. Sprawą pracy na własnych gruntach władze kółek rolniczych oraz ich personel etatowy są najczęściej tak mocno zaabsorbowane, że nie mają już czasu na wypełnianie podstawowych obowiązków statutowych. Z natury rzeczy dają one pierwszeństwo potrzebom własnym, a tym samym ograniczona jest możliwość korzystania chłopów z usług mechanizacyjnych i innych kółka rolniczego. Podobnie będzie ze sprawą nasion, nawozów itp.

Biorąc pod uwagę fakt, że ziemia oddawana przez chłopów ostatecznie i tak będzie musiała być zagospodarowana kiedyś przez gospodarstwa państwowe słuszniej chyba będzie dawanie (wszędzie tam, gdzie będą ku temu warunki) — pierwszeństwa w zagospodarowywaniu gruntów Państwowego Funduszu Ziemi PGR-om. Dopiero tam, gdzie nie mogą wejść PGR-y, ani gospodarstwa indywidualne nie będą mogły racjonalnie danych gruntów zagospodarować, winno się szukać rozwiązania poprzez kółka rolnicze.

Sprawa zmian w strukturze agrarnej jest zagadnieniem bardzo złożonym, a zarazem istotnym dla województwa olsztyńskiego. Jej bliższe naświetlenie wykracza jednak poza ramy niniejszego artykułu i wymaga osobnego opracowania.

Omawiane zagadnienia mają istotne znaczenie m.in. dla wielkości i struktury produkcji rolnej, która wpływa zasadniczo na rozwój społeczno-ekonomiczny kra-

ju (15, 16, 25). Zdać sobie bowiem należy sprawę z tego, że na skutek szybkiego wzrostu liczby ludności oraz poziomu i struktury jej wyżywienia, bardzo szybko rosnąć będzie zapotrzebowanie na coraz to wyższej jakości produkty żywnościowe. Dlatego w najbliższych trzydziestu latach produkcja rolna musi się przynajmniej podwoić.

Z przedstawionych wywodów wynika, że determinantami rozwoju rolnictwa oraz jego przebudowy w kierunku socjalizacji będą: rozwój przemysłu, intensywność produkcji rolnej i czynniki demograficzne (25). Jedne są uwarunkowane przez drugie i dlatego muszą one być rozpatrywane oraz rozwiązywane łącznie.

Na zakończenie jeszcze jedna istotna uwaga. Między rozwarstwianiem się gospodarstw w kapitalizmie a polaryzacją występującą w polskich warunkach istnieją zasadnicze różnice. W kapitalizmie mamy do czynienia z upadkiem gospodarstw i degradacją chłopów, a różnicowanie poziomu gospodarstw u nas jest właśnie wynikiem prężnego, opartego na nowoczesnych środkach rozwoju rolnictwa i ogromnego awansu bardzo dużej liczby ludności wiejskiej, która przeszła do miasta.

Kolosalny rozwój przemysłu, który z jednej strony stworzył masę miejsc pracy i umożliwił rozładowanie przeludnienia agrarnego, a z drugiej strony zaopatruje rolnictwo w coraz doskonalsze środki, spowodował nie tylko podwojenie wielkości produkcji artykułów rolnych, ale i ogromny wzrost zamożności wsi (2).

Gospodarstwa ekonomicznie słabe są tylko produktem ubocznym. Są to z reguły gospodarstwa rodzin, których członkowie skorzystali z ogromnych możliwości awansu społeczno-ekonomicznego w Polsce Ludowej. W dodatku i dla tych starych zabezpiecza państwo materialne warunki egzystencji przez przyznawanie rent (24).

Ziemia należąca do tych gospodarstw tylko przejściowo bywa mniej intensywnie eksploatowana. W coraz większym stopniu jest ona przejmowana przez gospodarstwa państwowe, a tym samym nie tylko będzie ona bardziej racjonalnie wykorzystana, ale równocześnie rozszerzony zostanie stan posiadania sektora socjalistycznego, który bardziej aniżeli gospodarka chłopska zabezpiecza korzystne perspektywy dalszego rozwoju (28).

Sprawa gospodarstw ekonomicznie słabych na skutek starzenia się wsi jest procesem nieodwracalnym w nowoczesnym, szybko uprzemysławianym państwie. Specjalne trudności powodowane przez ten proces na terenie województwa olsztyńskiego wynikają stąd, że w innych państwach rozkładał się on, podobnie jak uprzemysłowienie, na wiele dziesiątek lat, a u nas dokonuje się w bardzo krótkim czasie. W związku z tym trudne i chyba niecelowe jest zmienianie obecnego kierunku zachodzących na wsi procesów. Konieczne natomiast jest likwidowanie hamulców rozwoju rolnictwa.

BIBLIOGRAFIA

1. Z. Adamowski, *Ewolucja zatrudnienia w rolnictwie polskim*, Warszawa 1964.
2. *Dalsze uwagi o kierunkach perspektyw rozwoju rolnictwa. Materiał z konferencji Wydziału V PAN*, Warszawa 1964.
3. C. Farkowski, *Chłopskie gospodarstwa ekonomicznie słabe*. Warszawa 1965.
4. B. Gałęski, *Chłopi a zawód rolnika. Studia z socjologii wsi*. Warszawa 1963.
5. I. Gliwa, *Problem usług gospodarczych dla wsi olsztyńskiej* (maszynopis pracy magisterskiej z 1965 r. w Bibliotece Głównej WSR w Olsztynie).

6. R. Hryciuk, B. Wilamowski, *Tendencje rozwoju zaopatrzenia, produkcji i skupu w gospodarce chłopskiej województwa olsztyńskiego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1965, nr 4.
7. T. Hunek, *Niektóre funkcje usług w rolnictwie*, Wiś Współczesna, 1963, nr 6.
8. Informacje — Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie z 1966 r. (maszynopis powielony).
9. J. Jaworowski, *Chłopskie gospodarstwa ekonomicznie słabe w województwie olsztyńskim* (maszynopis pracy magisterskiej z 1966 r. w Bibliotece Głównej WSR w Olsztynie).
10. J. Jaworowski, *Niektóre przyczyny i konsekwencje zjawiska starzenia się ludności wiejskiej. Na przykładzie województwa olsztyńskiego* (maszynopis referatu wygłoszonego na ogólnopolskiej sesji popularnonaukowej poświęconej problematyce ludzi starych na wsi, która odbyła się w dniach 14 i 15 grudnia 1968 r. w WSR w Olsztynie).
11. S. Mierzejewski, *Tendencje zmian w strukturze indywidualnych gospodarstw rolnych ziem zachodnich i północnych w latach 1950—1960*, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, 1964, nr 1.
12. O kierunkach perspektywy rozwoju rolnictwa. Materiały z konferencji Wydziału V PAN, Warszawa 1961.
13. J. Okuniewski, *Intensywność i poziom produkcji w gospodarstwach chłopskich*, Warszawa 1959.
14. *O nowy program rolny*. Praca zbiorowa pod red. H. Chołaja, Warszawa 1957.
15. *O socjalistyczny rozwój wsi. Dyskusja*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył H. Chołaj.
16. *V Zjazd PZPR. Podstawowe materiały i dokumenty*, Warszawa 1968.
17. M. Pohoski, *Migracja ze wsi do miast*, Warszawa 1963.
18. *Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Zjazd ekonomistów w sprawach rolnictwa. (Materiały zjazdowe)*, Wrocław 1957.
19. K. Sokołowski, *Odplyw ludności ze wsi do miast*, Warszawa 1961.
20. A. Szemberg, *Zmiany w strukturze agrarnej gospodarstw chłopskich w latach 1963—1965*. Zeszyt nr 118, IER, 1966.
21. B. Świgoń, *Szkoły Przystosowania Rolniczego w powiecie Nowe Miasto Lubawskie oraz ich powiązanie z produkcją w latach 1960/61—1964/65* (maszynopis pracy magisterskiej z 1967 r. w Bibliotece Głównej WSR w Olsztynie).
22. Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nr 205/62 z dnia 10 lipca 1962 r. w sprawie pomocy państwa dla gospodarstw rolnych zaniedbanych ekonomicznie.
23. Ustawa o przejmowaniu niektórych nieruchomości rolnych w zagospodarowanie lub na własność państwa oraz o zaopatrzeniu emerytalnym właścicieli i ich rodzin z dnia 28 VI 1962 r., Dziennik Ustaw nr 38, poz. 166 z 1962 r.
24. Ustawa o rentach i innych świadczeniach dla rolników przekazujących nieruchomości rolne na własność państwa z dnia 24 I 1968 r., Dziennik Ustaw nr 3, poz. 13 z 1968 r.
25. *Węzłowe problemy przeobrażeń ustrojowych rolnictwa*. Opracowanie redakcyjne R. Manteuffel, S. Królikowski, W. Nowicki, Warszawa 1968.
26. A. Więckowski, *Usługi w procesie intensyfikacji rolnictwa*, Wiś Współczesna, 1963, nr 4.
27. B. Wilamowski, *Hamulce rozwoju gospodarki chłopskiej województwa olsztyńskiego po roku 1945*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1957, nr 3.
28. B. Wilamowski, *Rolnictwo Polski północno-wschodniej* (maszynopis książki — ok. 20 ark. wyd., przyjęty do druku w 1968 r. przez PWRiL w Warszawie).
29. B. Wilamowski, *Rozwój mechanizacji gospodarki chłopskiej w województwie olsztyńskim*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1965, nr 2.
30. B. Wilamowski, *Studia złożeń i początków osadnictwa rolniczego na terenie województwa olsztyńskiego w latach 1945—1948* (maszynopis 1963, WSR Olsztyn).
31. B. Wilamowski, *Wpływ warunków naturalnych na wyniki ekonomiczne*, Olsztyn 1966.
32. B. Wilamowski, *Zarys przemian polityczno-ekonomicznych regionu olsztyńskiego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1963, nr 3.

33. B. Wilamowski, J. Jaworowski, *Koncepcje w zakresie osadnictwa rolniczego w województwie olsztyńskim w latach 1945—1948*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1967, nr 3.

34. J. Wojciechowski, *Zmiany w strukturze gospodarstw chłopskich w województwie olsztyńskim w latach 1950—1964* (maszynopis pracy magisterskiej z 1966 r. w Bibliotece Głównej WSR w Olsztynie).

THE PROBLEM OF ECONOMICALLY WEAK FARMS IN THE PROVINCE OF OLSZTYN

SUMMARY

The private farms of Olsztyn province are quite successful. The highest rate of development has taken place since 1956. That growth is chiefly due to the financial assistance of the state, the increased supplies of the means of production, and better qualification of the farmers.

But not all the farmers take the same advantage of those new and better conditions. Some of the farms have got so weak after collectivization that they are unable to be successful in spite of Government's assistance. Another reason for which some farmers cannot make use of the modern means of production, and this way to apply rational methods of farming, is that they are not sufficiently qualified. There are also a lot of farms where there is a shortage of labour because of the migration of young people to towns. It happens, most often, in larger farms (on the farms larger than 15 ha there are 11.9 workers per 100 ha of farming land). Besides those reasons, there are some others such as disasters. Some of those reasons appear more often in the Province of Olsztyn than in any other part of the country. That is because of specific conditions like a newly settled farmers and a great agricultural reorganization after the War World II, etc.

The characteristic feature of the private farms of Olsztyn province is a relatively fast process of polarisation. Some farms show a very dynamic development which can be seen in the intensification of the production, an increase in the living standard, an increase of investment etc. The others are gradually declining (they run into debt, they have less and less livestock) and they belong to so-called „economically weak farms”.

The basic reason of the economic decline is a great number of older and older farmers. In 1966 in the Province of Olsztyn there were 21,1% farms larger than 2 ha. Their owners were 60 years old or more. Young people move to towns chiefly because of better living conditions. That process can be weakened by the improvement in the living standard of the rural population but it cannot be stopped entirely. Economic declining of farms and taking them over by the Government will be a long process.

In Olsztyn province there are already about 180 000 ha of land which are at the disposal of the State Land Found. In view of difficulties in building, but not only, the state farms have limited possibilities of taking over those lands to cultivate them. There is a growing necessity to stop the process of economic decline of private farms. In 1964 there had been 4.58% economically weak farms (in Poland — 1.91%).

The economic effects of the Government assistance are very small. The financial assistance is not properly linked with the supply of necessary materials and particularly there is a lack of professional advice. The one of the most necessary aids, not only economically declining farms, is the development of services for agriculture and rural population.

Although the shortage a labour had been the main reason, the shortcomings in professional qualification grow more and more acute in connection with a further improvement in the means and methods of production. Both factors are particularly important in the farms belonging to old people.